Opłata pocztowa uiszczona gotówką WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 28 grudnia 1937 Nr. 355

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Decydujący bój w Hiszpanii

Paryż, 27. 12. PAT. Havas donosi z St. Jean de Luz: Bitwa pod Teruel przybiera z godziny na godzinę coraz większe rozmiary i coraz większe siły biorą w niej udział. Stara dzielnica Teruel nadal energicznie się broni. Obrońcy posiadają radiostację, która co trzy godziny informuje dowództwo wojsk gen. Franco o rozwoju sytuacji. Ostatni komunikat głosi, że obrońcy sa wystarczająco zaopatrzeni w żywność i amunicję. Wielki manewr wojsk gen. Franco, mający na celu oskrzydlenie wojsk rządowych, oblegających Teruel, precyzuje się coraz bardziej w miarę nadchodzenia posiłków ludzkich i materiałowych. Manewr odbywa się na 25-cio kilometrowym froncie, lecz oddziały gen. Aranda znajdują się już od 3 dni w pobliżu miasta. Onegdaj i wczoraj najbardziej zażarte walki odbywały się pomiędzy Concud a Teruel. Bitwa pod tym miastem, która początkowo wyglądała na wypad, przybiera charakter decydującej batalii. Mówią, że jednocześnie z natarciem wojsk gen. Franco na froncie Teruel, rozpocznie się w najbliższym czasie silne natarcie na innym froncie. Wojska czerwone usiłują zdobyć Teruel nawet za cenę wielkich strat. Odbywa się istny wyścig pomiędzy oblegającymi wojskami czerwonymi a wojskami gen. Franco, dążącymi z odsieczą.

Ostrzeliwanie Madrytu

Paryż, 27. 12. (A) Havas donosi z Madrytu: Około południa wywiązała się silna kanonada artyleryska. Pociski powstańcze wybuchały na głównych ulicach miasta, gdzie uszkodzono szereg gmachów. Ponadto bardzo ucierpiały dzielnice robotnicze. Ilość ofiar jest nieznana. Po dłuższym czasie artyleria rządowa zmusiła baterie powstańcze do zaprzestania ognia.

Expose min. Becka -- 10 stycznia w komisji sejmowej

Warszawa, 27. 12. PAT. Dnia 10 stycznia 1938 r. odbędzie się o godz. 11.30 w sali kolumnowej Sejmu posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym minister spr. zagranicznych Józef Beck wygłosi expose. Dyskusja nad expose odbędzie się dnia 12 stycznia, t. j. we środę o godz. 11-ej w tej samej sali.

Mrzonki o federacji państw arabskich łącznie z Palestyną

Jerozolima, 27. 12. ŻAT. Dziennik arabski „A Difae“, który jest organem partii Istaklal proponuje wziąć za podstawę rozwiązania problemu palestyńskiego plan zmarłego króla Faizala, zmierzający do wcielenia Palestyny do jednego z krajów sąsiednich: Syrii lub Iraku jako pierwszego etapu na drodze utworzenia Federacji arabskiej. Tą drogą — pisze dziennik arabski — Arabowie otrzymaliby rekompensatę za to, że w kraju ich znalazło się 400.000 Żydów. Interesy brytyjskie nie będą narażone na szwank. Pismo uważa ten plan za najlepsze (sic!) rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

W innym artykule pismo dowodzi, że małe państewka w ogóle nie mają racji bytu. Dlatego też Palestyna winna stanowić część wielkiego państwa arabskiego. Równocześnie mają być zagwarantowane prawa mniejszości żydowskiej. Pismo kończy następująco: Czyż chce się przekształcić Palestynę w takie państwo jak Czechosłowacja, która zagraża pokojowi Europy i któremu to państwu żaden z rozsądnych mężów stanu nie wróży długiego istnienia?

„Felestin“ powtarza wersje o rokowaniach przywódców arabskich za granicą w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego. Pismo podkreśla, że Nuri Pasza i dr Saabander prowadzą obecnie w tej sprawie rozmowy, jakkolwiek nie zostali oficjalnie upoważnieni do tego przez rządy Syrii i Iraku. „Felestin“ sądzi, że zaprzeczenia, które ukazały się w prasie, tylko zaszkodziły sprawie.

Obrona przed terrorystami palestyńskimi

Jerozolima, 27. 12. ŻAT. Donoszą z Bejrutu, że władze francuskie wysłały większe oddziały wojska na granicę Libanu i Palestyny, aby nie dopuścić do przekraczania granicy przez uzbrojone bandy arabskie.

Zgon drugiej ofiary
potwornego napadu w Tel Awiwie

Tel Awiw, 27. 12. ŻAT. W Tel Awiwie zmarł dziś rano w szpitalu 78-letni Samuel Lewis, druga ofiara wczorajszego napadu bandyckiego w centrum Tel Awiwu. Jak wiadomo, żona jego została w czasie napadu zabita na miejscu.

Dochodzenia w tej sprawie są energicznie kontynuowane. Dotychczasowe wyniki dochodzeń trzymane są w tajemnicy. Aresztowano Araba, podejrzanego o dokonanie potwornej zbrodni.

CZARNA MAGIA

KRAKÓW, 28 grudnia.

Jesteśmy ostatnio w sytuacji dość kłopotliwej. Na biurko nasze spada istny stos listów, z których każdy przedstawia inne metody nielojalnej konkurencji, podejmowanej przez t. zw. „owszemowych“ kupców chrześcijańskich wobec kupców żydowskich. Równocześnie niemal codziennie zjawiają się u nas już to delegacje, już to pojedyncze osoby, które przedstawiają nam wypadki tak nieprawdopodobne, że nie uwierzylibyśmy w nie, gdyby nasi informatorzy nie byli ich należycie udokumentowali.

Oto zjawia się u nas większa grupa drobnych żydowskich handlarzy ryb. Jeden z nich jest bezrobotnym, legitymującym się zieloną kartą Funduszu Bezrobocia; inni przedstawiają również niezbite dowody swego kompletnego ubóstwa. Ludzie ci trudnią się od dłuższego czasu handlem ryb i ponoszą wszystkie należne z tego tytułu opłaty. Nadszedł okres przedświąteczny. W słusznym przewidywaniu, że w okresie tym wzmogą się utargi i zarobki, każdy z handlarzy zakupił większą ilość ryb, obiecując sobie z góry wyższy zarobek i możność spłacenia szeregu zobowiązań, narosłych w ciągu roku. Nasi handlarze utworzyli stoiska na Placu Szczepańskim. Niedaleko od nich stanęło kilkudziesięciu chrześcijańskich handlarzy ryb. W momencie największego ruchu zjawiło się około 10-ciu urzędników skarbowych, którzy w formie ostrej i nie znoszącej sprzeciwu zażądali od handlarzy żydowskich wykupienia świadectw przemysłowych. Nie pomogły żadne perswazje ani tłumaczenia, że chodzi przecież tylko o dwa dni sprzedaży, nie zaś o cały rok. Urzędnicy byli niewzruszeni Od każdego handlarza żądali, bez względu na ilość ryb, zapłaty kwoty 34.13 zł, grożąc w przeciwnym razie skonfiskowaniem ryb i przymusowym sprzedaniem po cenie 1.— zł za kg. Kupcy wpadli w rozpacz. Zapłacenie tej sumy po dodaniu jeszcze uiszczonej poprzednio opłaty na rzecz Magistratu i innych kosztów, groziło nie tylko pochłonięciem całego zysku, ale nawet poważną stratą, zważywszy, że największa ilość ryb u poszczególnego handlarza nie przekraczała 100 kg, czyli, że wartość całego towaru wynosiła około 170 zł. Rozpoczęły się targi i próby obrony. Musiało to wiele nerwów kosztować handlarzy, skoro urzędnicy zgodzili się wreszcie w niektórych wypadkach zamiast 34 zł przyjąć tylko 25 lub 33 zł. Biedacy wydusili z siebie ostatni grosz, urzędnicy odeszli z zadowoleniem. „Vaterland gerettet“.

Dla żydowskich handlarzy ryb było rzeczą widoczną, że troskliwa uwaga urzędników skarbowych skoncentrowana była tylko na żydowskiej grupie handlarzy. Chrześcijańska grupa, znacznie większa i rozporządzająca mniej więcej równymi ilościami towaru — uszła jakoś uwadze urzędników. W takich warunkach musiało dojść do rozgoryczonego pytania: „Dlaczego panowie żądacie opłaty za świadectwo przemysłowe tylko od nas, natomiast chrześcijańskich handlarzy zostawiacie w spokoju?“ Na to urzędnicy tajemniczo i po pańsku: „To już jest nasza rzecz“.

Sprawa ta zainteresowała nas poważnie. Zadaliśmy sobie trud stwierdzenia, jaki charakter miała ekspedycja lustracyjna urzędników skarbowych. I oto dowiedzieliśmy się, że urzędnicy kontrolowali żydowskich handlarzy ryb na Placu Żydowskim i — jak już wspomnieliśmy — na Placu Szczepańskim — natomiast w zupełności nie pojawili się w innych ośrodkach sprzedaży ryb, jak np.: przy ul. Na Stawach, przy ul. Zwierzynieckiej (koło Mostu Dębnickiego), w Dębnikach, na Placu Kleparskim i na Grzegórzkach. Okazuje się, że w tych właśnie, ostatnio wymienionych ośrodkach, żydowskich handlarzy ryb w ogóle nie było, a sprzedażą ryb trudnili się wyłącznie chrześcijanie. Na Placu Żydowskim urzędnicy przybyli nawet w towarzystwie policji, prawdopodobnie dla nadania swoim czynnościom warunków większego rygoru.

Fakt ten nasuwa wiele charakterystycznych wniosków. Nie chcemy ich jednak wymieniać, wstrzymując się od posądzenia władz skarbowych o chęć celowego i świadomego wzmocnienia kupców chrześcijańskich w ich walce konkurencyjnej z handlarzami żydowskimi. Pragniemy jedynie sprawę tę przedstawić Izbie Skarbowej w Krakowie i zapytać:

1) Czy znanym jest p. Prezesowi Izby Skarbowej powyższy wypadek?

2) Jeżeli ten wypadek jest mu znany, to jak zdoła wytłumaczyć fakt pobierania podatku tylko od handlarzy żydowskich, pomijania zaś handlarzy chrześcijańskich?

3) Jeżeli wypadku tego nie zna — to jakie środki zamierza przedsięwziąć dla zadośćuczynienia nieuzasadnionej krzywdzie handlarzy żydowskich?

* * *

Podkreślaliśmy już wielokrotnie, że kupcy żydowscy w zupełności nie obawiają się walki konkurencyjnej kupiectwa chrześcijańskiego. Owszem, walkę tę, prowadzoną w warunkach dżentelmeństwa i uczciwości, uważamy za jedną z głównych dźwigni postępu gospodarczego. Nie można wprawdzie w żadnym wypadku za uczciwość i dżentelmeństwo uważać korzystanie z interwencyj władz państwowych czy nawet powoływanie się na różnice religijne, lub narodowościowe. Ale, ostatecznie, kupiectwo żydowskie zdołało się już i do tych zwyczajów przystosować, choć nigdy nie zrezygnuje z walki przeciw nim. Na interwencję tanich kredytów, wielkich subwencyj, ulg podatkowych, protekcji administracyjnej, błogosławieństwa z ambony i t. d. — wszystko przeznaczone dla kupca chrześcijańskiego, a przeciw kupcowi żydowskiemu — odpowiedział kupiec żydowski zdwojeniem gorliwości i pracowitości, wzmożeniem wysiłków nad przekonaniem konsumenta o niskiej cenie i lepszej jakości swego towaru, a wreszcie odpowiednim ściągnięciem kosztów własnych do poziomu, umożliwiającego skuteczniejszą konkurencję. Szanse konkurencyjne znów są równe. Że to zrównanie nastąpiło już na poziomie niższym od dawnego, także bynajmniej nie wysokiego, to już sprawa inna. Nie od dzisiaj jest dla nas pewnym, że „unaradawiaczom“ handlu bynajmniej nie chodzi o „podniesienie Polski wzwyż“, ale o utrącenie kupców żydowskich. B. minister handlu Floyar Rajchman mówił przed trzema laty o „czarnej magii“ w handlu. Przed trzema laty nie było jeszcze tak dziwacznych metod konkurencyjnych między poszczególnymi odłamami kupców, jak obecnie. Dziś na to wszystko, co się w handlu dzieje, określenie „czarna magia“ jest już chyba eufemizmem.

Gdy kupcy uprzywilejowani przekonali się, że nowe metody walki konkurencyjnej nie tylko nie doprowadziły do zniszczenia kupiectwa żydowskiego, ale że zdołały je zahartować, rozpoczęły się indywidualne poszukiwania za metodami bardziej „nowoczesnymi“. Metody te, polegające na zwyczajnym „zarywaniu“ kupców żydowskich, aby później uzyskanym w ten „tani“ sposób towarem żydowskim bić w walce konkurencyjnej kupca żydowskiego, są zresztą całkowicie przystosowane do „ducha epoki“, w której współzawodnictwo z Żydami próbuje się zlikwidować nie drogą uczciwych, gorliwszych wysiłków, lecz — po prostu przez tępienie, prześladowanie i unicestwianie. Moglibyśmy metod takich, którymi posługuje się kupiectwo „owszemowe“, podać mnóstwo. Roi się od nich w listach, nadsyłanych nam od naszych Czytelników. Na dziś ograniczymy się do podania faktu, który — ze względu na swą częstotliwość — wydaje nam się być typowym.

Onegdaj odbyła się w Zakopanem rozprawa sądowa między dwoma kupcami. P. A. S. z Krakowa uzyskał zamówienie na towar u kupca chrześcijańskiego K. w Zakopanem. W kilka dni później kupiec K. cofnął zamówienie, uzasadniając to tym, że kupiec żydowski p. A. S. wprowadził go w błąd, twierdząc, że jest kupcem chrześcijańskim oraz „w nielojalny sposób wyłudził od niego zamówienie“. Niezależnie od zanulowania zamówienia p. K. wytoczył p. A. S. skargę o wyłudzenie zamówienia i podszywanie się pod firmę chrześcijańską. Doszło do rozprawy sądowej, w toku której wyszło na jaw, że inicjatorem tego oskarżenia był pewien hurtownik chrześcijański, który w ten sposób za jednym zamachem chciał ubić kupca żydowskiego p. A. S., a równocześnie uzyskać cenne zamówienie. Zarówno ów hurtownik chrześcijański jak i p. K. twierdzili, że p. A. S. wyłudził zamówienie na towar, którego p. K. wcale nie potrzebował i sklasyfikowali ten czyn jako oszustwo, co p. A. S. groziło bardzo poważnymi konsekwencjami.

W ostatniej chwili, tuż przed wyrokiem, zaszedł zgoła nieoczekiwany wypadek. Oto bowiem znajdujący się na korytarzu sądowym p. A. S. wraca w towarzystwie powoda p. K. na salę i wręcza ku wielkiemu zdumieniu nietylko sędziego, ale i wszystkich znajdujących się na sali osób, zamówienie z podpisem p. K., opiewające na sumę dwa razy większą, niż poprzednio. Na zapytanie sędziego, gdzie i kiedy doszło do skutku to zamówienie, kupcy odpowiadają: Zamówienie doszło do skutku na korytarzu sądowym podczas przemówienia pana sędziego.

Na sali wybuchła ogólna wesołość a sędzia uniewinnił p. A. S.

Kiedyś, gdy opary nonsensów opadną, będziemy się i my z takich wypadków śmiali. Na razie wszystko to jest aż nadto smutne i nie wesołe.

J. D.

Zgon amb. Skrzyńskiego

Rzym, 27. 12. (R) Wczoraj wieczorem, zmarł w Rzymie ambasador Polski przy Watykanie Władysław Skrzyński.

Śp. Władysław Skrzyński urodził się we Lwowie w 1873 r. Szkoły średnie i wydział prawny ukończył w Krakowie. W 1900 roku wstąpił do służby dyplomatycznej b. monarchii austriacko węgierskiej, zajmując kolejno różne stanowiska w Konstantynopolu, Monachium, Sztokholmie, Brukseli, Paryżu i w Rzymie przy stolicy apostolskiej.

W marcu 1919 r. powołany został w niepodległej Polsce na stanowisko podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych. W 1920 r. mianowany został posłem R. P. w Madrycie, w rok później posłem przy stolicy apostolskiej, a od listopada 1924 r. pierwszym ambasadorem R. P. przy Watykanie.

—<>—

Nowy wicekról przybył do Addis-Abeby

Addis Abeba, 27. 12. PAT. Przybył tu samolotem nowy wicekról Abisynii książę Aosta w towarzystwie ministra robót publicznych Cobilli Gigli. Wicekról został powitany w udekorowanej stolicy przez marsz. Grazianiego, przedstawicieli duchowieństwa koptyjskiego i ludności.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 27. 12. W całej Polsce było dziś rankiem pochmurno z opadami śnieżnymi na południowym zachodzie kraju, a z przejaśnieniami w Wileńskim. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 0 st. na półwyspie helskim do —16 st. na północy Wileńszczyzny. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły przeważnie dzielnice południowe, lecz były na ogół nieznaczne. Szata śnieżna w górach ciągle wzrasta i obecnie grubość jej wynosi: 40 cm w Wiśle, 24 w Rabce, 37 w Zakopanem, 60 na Hali Chochołowskiej, 112 na Hali Gąsienicowej, 145 przy Morskim Oku, 157 na Kasprowym Wierchu, 31 w Szczawnicy, 28 w Krynicy, 44 na Jaworzynie krynickiej, 27 w Sianach i 18 w Worochcie.

* * *

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 bm.: W dalszym ciągu trwać będzie pogoda chmurna i miejscami drobny opad śnieżny (zwłaszcza na południu). W Wileńskim i w górach dość silny mróz, poza tym umiarkowany, a na wybrzeżu lekki. Wiatry północno - wschodnie, dolne umiarkowane, górne około 35 km/godz. — **Podstawa chmur niskich typu warstwowego około 200 m. Widzialność dość dobra.**

Tow. „Przyszłość" zagrożone upadłością

Warszawa, 27. 12. (Sin.) W styczniu Sąd Okręgowy wydział handlowy w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość", któremu grozi ogłoszenie upadłości na skutek wniosku P. U. K. U. Eksperci badają obecnie bilans towarzystwa. Wobec tego, że rokowania między wierzycielami a sanacją „Przyszłości" nie dały dotąd wyników, należy się liczyć z możliwością ogłoszenia upadłości.

Mord rabunkowy -- dla 20 zł.

Warszawa, 27. 12. (Sin). Do sklepu Wasiewicza w Żyrardowie pod Warszawą przybyła w przeddzień świąt Maria Minkowska dla poczynienia zakupów, przy czym pokazała, że po poczynieniu zakupów pozostało jej jeszcze w portmonetce 20 zł. Gdy opuściła sklep, pobiegło za nią 2 przebywających w sklepie osobników, którzy zrabowawszy jej owe 20 zł, zabili ją i trupa wrzucili do rynsztoku. Następnego dnia znaleziono w rowie skostniałego trupa kobiety.

Wielki pożar w Skolem

Lwów 27. 12. PAT. Ze Skolego donoszą, że ubiegłej nocy wybuchł tam z niewyjaśnionej przyczyny pożar w zakładach przemysłu drzewnego braci Groedlów. Ogień wybuchł w głównym budynku administracyjnym i bardzo poważnie zagrażał budynkom sąsiednim. Z uwagi na olbrzymie ilości materiału drzewnego zgromadzonego dokoła, groziła to spaleniem się całego zapasu drzewa. Do walki z ogniem przystąpiła straż pożarna zakładów i ochotnicze drużyny, przybyłe z okolicznych miejscowości. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się pożar umiejscowić. Spłonęło jedynie drugie piętro budynku administracyjnego, gdzie mieściły się mieszkania urzędników. Szkoda wynosi około 200.000 zł.

Zajęty przy gaszeniu pożaru robotnik Hexel spadł z dachu drugiego piętra i wskutek krwotoku zmarł na miejscu. Dwaj inni robotnicy Rymar i Barańczuk złamali jeden rękę, a drugi nogę. Akcja ratunkowa napotykała na wielkie przeszkody z powodu silnego mrozu, który ścinał wodę w lód już u nasady węży gumowych.

Japonia nie spieszy się z odpowiedzią

Tokio 27. 12. PAT. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom, że władze japońskie prowadzą energiczne śledztwo, które umożliwi udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na brytyjską notę w sprawie incydentu z „Lady Byrd". Jest jednak rzeczą wątpliwą, aby odpowiedź ta mogła być udzielona przed Nowym Rokiem.

Przedstawiciel ministerstwa stwierdził w dalszym ciągu możliwość odwołania szeregu oficerów japońskich — prócz adm. Mitsunami — winnych w zajściu „Panay".

Władze japońskie prowadzą również śledztwo w celu ustalenia, czy istotnie jeden z krążowników japońskich, ścigając dżonkę chińską, naruszył eksterytorialność wód Hongkongu.

Przedstawiciel ministerstwa zapewnił, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zabiegał nigdy oficjalnie o wyłączenie Tsingtao z blokady. Nieoficjalne kroki w tej sprawie poczynił jedynie konsul Stanów Zjednoczonych w Tsingtao.

W zakończeniu oświadczył przedstawiciel ministerstwa, że w najbliższym czasie gabinet obradować będzie nad ratyfikacją przedłużenia japońsko-rosyjskiej umowy w sprawie rybołóstwa.

Tokio 27. 12. PAT. Ambasador Z. S. R. R. Sławucki odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Hirota, z którym odbył rozmowę w sprawie konwencji o rybołówstwie.

Następnie min. Hirota odbył godzinną rozmowę z ambasadorem brytyjskim Craigie w sprawie ostrzelania kanonierki „Lady Bird".

„Ostateczne załamanie się Czang-Kai-Szeka"

Tokio 27. 12. (R) Agencja Domei donosi: „Niszi-Niszi Szimbun" stwierdza, że przyjacielskie załatwienie incydentu „Panay" wpłynie ostatecznie na załamanie się rządu Czang-Kai-Szeka, który do ostatka żywił nadzieję, iż ten spowoduje wspólną akcję Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii przeciw Japonii.

Tokio 27. 12. PAT. Oficjalnie komunikują, iż wojska japońskie zajęły stolicę prowincji Szantung m. Tsinanfu.

Jeszcze jeden wnuk Mussoliniego

Rzym, 27. 12. PAT. Żona Vittorio Mussoliniego powiła dziś rano syna, który otrzyma imię Guido.

Podział resortów w Egzekutywie A. Ż.

Jerozolima 27. 12. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Egzekutywy Agencji Żydowskiej postanowiono pozostawić podział resortów nadal w ramach dotychczasowych, poczyniono jednak następujące zmiany: na czele nowego wydziału dla spraw drobnego handlu stanie rabin Fischman, zaś wydziałem emigracyjnym kierować będą pp. Dobkin i Szapiro. Rokowania z rządem w sprawach emigracyjnych prowadzić będzie resort polityczny Agencji Żydowskiej.

Wypuszczony z więzienia w Akko

Jerozolima 27. 12. ŻAT. J. L. Szneurson osadzony w więzieniu w Akko na podstawie ustaw wyjątkowych został zwolniony pod warunkiem że zamieszka w Safedzie. Jak wiadomo, Szneurson został zraniony przy Ścianie Płaczu i dotąd jeszcze nie powrócił do zdrowia.

Jerozolima, 27. 12. PAT. Pomimo silnych ulew wojska angielskie kontynuują działania, mające na celu pacyfikację północnej Palestyny. Poza kilkoma wystrzałami w okolicy Jerozolimy noc minęła spokojnie.

Otwarcie drukarni „Chwili"

Lwów, 27. 12. (B)W dniu dzisiejszym zostały zdjęte pieczęcie z drukarni „Chwili", która powraca do normalnej pracy.

Aresztowanie skazanego adwokata

Warszawa, 27. 12. (Sin) Ze Lwowa donoszą, że adwokat lwowski Tabisz, skazany przez sąd w Czortkowie na 2 lata więzienia w związku ze strajkiem chłopskim, został wypuszczony na wolną stopę. Gdy jednak adw. Tabisz przyjechał do Lwowa, został ponownie aresztowany. Zarządzenie aresztowania nastąpiło na skutek żądania prokuratora w Czortkowie, który motywuje swe zarządzenie obawą ucieczki.

Nagły zgon posterunkowego

Warszawa, 27. 12. (Sin) Na posterunku przed Ministerstwem Rolnictwa przy ul. Senatorskiej zasłabł nagle 30-letni posterunkowy Jan Janczak. Przewieziony do szpitala Janczak zmarł niebawem, nie odzyskawszy przytomności. Powodem śmierci był krwawy wylew w mózgu.

„Dostawcy" krwi — tylko pełnoletni

Warszawa, 27. 12. (Sin) Obecnie zgłasza się bardzo wielu akademików, którzy ofiarują swą krew dla transfuzji. Według nowego rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej, dostawcami krwi dla celów leczniczych mogą być wyłącznie osoby pełnoletnie.

Umowa filmowa z Trzecią Rzeszą

Warszawa, 27. 12. (Sin) W wyniku 2-miesięcznych rokowań zlikwidowany został zatarg polsko-niemiecki w sprawie wymiany filmowej. Na każde 6 filmów niemieckich zakupiony będzie jeden obraz polski, przy czym niektóre filmy polskie mają być wyświetlone w Niemczech w wersji niemieckiej. Nowa umowa obowiązuje na rok.

500 ofiar nieszczęśliwych wypadków podczas świąt w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 27. 12. PAT. W czasie świąt Bożego Narodzenia wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych wiele nieszczęśliwych wypadków ulicznych i pożarów.

W wypadkach tych zginęło ponad 500 osób.

PRZEGLĄD * PRASY *

Bez komentarzy

GŁOS ORGANU JEZUITÓW

„Lutowa deklaracja konsolidacyjna — w praktyce okazała się programem sfer kapitalistycznych i ziemiańskich, które kwestię przeludnienia wsi zwekslowały na dobrze wytarty, ale za to jaki śliski tor antysemityzmu. Nie macie chłopi już miejsca na wsi — ano to na stragan. A że straganiarza starego trudno wyprzeć — więc pikiety, pałki itp. rekwizyty. Ale co to da? Czy mamy miejsce na sześć milionów kandydatów na straganiarzy? Nie. Bo wszystkich Żydów w Polsce jest przeszło 3 miliony. No i oni tak łatwo nie ustąpią, bo to mrzonki, że Żydzi zagraniczni sfinansują emigrację. Nie sfinansują dla tych samych przyczyn, dla których kapitał dziś w ogóle się schował i nie ma zamiaru iść na niepewne przedsięwzięcia. Żydzi więc w Polsce zostaną, a ustalanie się metody walki wewnętrznej przy pomocy kastetu, petard czy pałki anarhizuje życie kraju, przenosi się na teren walki między samymi Polakami i podważa zaufanie obywatela do czynnika ładu i prawa. Chłopi i proletariat miejski szybko zorientowali się, że ta recepta ich bolączek nie ukoi — bytu ich nie poprawi.

Musimy zarzucić sposoby niedowarzonych głów i zająć w tej sprawie jakieś stanowisko pozytywne. Pobożne życzenia tych, co chcą pozostać bodaj pozornie w zgodzie z etyką katolicką — są dziecinne. Żydzi nie pójdą pod groźbą pałki, która chce ich do ghetta wepchnąć i w ten sposób życie obrzydzić. Nie pójdą, bo nie mają gdzie i za co. Nieetyczne i szkodliwe są zamysły zniszczenia Żydów ekonomicznie, by sami uciekali, gdzie ich oczy poniosą. Odpowiedź ta sama co w kategorii pierwszej. Groźne tylko dla nas mogą być skutki. Spauperyzowanie i doprowadzenie do skrajnej nędzy przeszło 3 mil. ludności równa się zatruciu naszego organizmu państwowego i społecznego chorobą, z której by się nie prędko uleczył. A więc jedynym rozwiązaniem musi być droga pozytywna.

Mamy o własnych siłach zbudować przemysł, który zatrudni bezrobotnych wsi i miasta. Róbmy to wespół z nimi. Zdadzą się tam ich głowy i ręce i kieszenie. Jeśli już brać poważnie solidarność żydowską — raczej znowu w sensie pozytywnym. Musimy stanowczo zwiększyć nasz wywóz — ich współpraca z pewnością tu nie zawadzi. Bo zarzuty czynione Żydom, że nie rozwinęli naszego eksportu są gołosłowne. Wejrzyjmy uważniej w buchalterię wywozu naszego, a przekonamy się, jaki jest udział w nim firm żydowskich. A pamiętajmy, że stosunki handlowe z zagranicą łączą się ściśle ze stosunkami politycznymi. Trudno więc im winę tylko niedoborów przypisać. Stanowczo pożyteczniej będzie wprząc tę olbrzymią masę ludzi do wysiłku twórczego dla sprawy i dobrobytu wspólnego, niż skazać ją na wegetację i uczynić ją tym samym zarzewiem ustawicznego buntu.

Polskim więc pomysłem musimy rozwiązać 3 sprawy zespalające się właściwie w jedną. Rozbudować olbrzymi przemysł, który wchłonie nadmiar ludności wiejskiej. Zrobić to musimy własnymi siłami, a więc wszystkich obywateli państwa naszego. Wciągnąć do tej pracy 3 miliony obywateli Żydów i tak rozwiązać tę kwestię, która staje się osią innych kwestii. Przy wspólnym stole opracować winniśmy ten plan polskiej Niry i zabrać się do pracy twórczej, podnosząc tym samym potencjał naszej obronności“.

(S. Szczutowski: „Przegląd Powszechny“)

ANTYSEMITYZM — BROŃ OBOSIECZNA

„Obecnie bije się i wywłaszcza polskich Żydów. Stosunek naszego pisma do Żydów jest znany i nie musimy się w tym kierunku legitymować. Nie przeszkadza nam to jednak w trzeźwej ocenie posunięć „antysemickich“ narodowych socjalistów w Gdańsku, których ostrze zasadniczo jest skierowane przeciwko interesom naszego kraju.

Pewnie, że źle, iż stosunkowo znaczna część organizacji polskiego handlu zagranicznego w Gdańsku znajduje się w rękach Żydów(!) — i to polskich Żydów. Zawsze jednak jest to organizacja pracująca, dobrze lub gorzej, ale dla interesów gospodarczych Polski. Do zamiany w tej organizacji Żydów na Polaków jesteśmy powołani przede wszystkim my sami. Obecny gdański ruch antysemicki w swych konsekwencjach niszczy komórki organizacji handlowej, których napewno, w tych warunkach, nie odrodzimy w naszych polskich rękach. Ruch ten wyrządza nam gospodarczą szkodę, a nie zmieni wcale tego stanu rzeczy — fakt, że ruch ten jako legitymację ma antysemityzm.

Właściwa intencja tego gorliwego antysemityzmu gdańskiego jest jasna i niedwuznaczna: dalsze zmniejszenie gospodarczego stanu posiadania Polski w Gdańsku“.

(„Kurier Bałtycki“)

CZYŻEW

„Komitet Pomocy w Warszawie zaalarmowany został wiadomościami o tragicznej sytuacji ludności żydowskiej w Czyżewie. Miasteczko to było kilkakrotnie nawiedzane przez zajścia antyżydowskie, następnie odegrała się przez dłuższy czas akcja pokietowo-bojkotowa, po czym wybuchł pożar w dzielnicy żydowskiej miasteczka...

Wśród ludności żydowskiej Czyżewa, gnębionej już od kilku lat w rozmaity sposób panuje głód i nędza. Ostatnio w wyniku straszliwego zubożenia Żydów czyżewskich wybuchły choroby epidemiczne wśród dzieci.

W chwili obecnej epidemia objęła przeszło 200 dzieci żydowskich“.

(„Hajnt“)

ŁATWIEJ BYŁO..

Na pozycjach
opozycji
zasępiłeś lice —
łatwiej było Wilno zdobyć
niż Wiejską ulicę.

(„Szpilki“)

Kraków został podzielony na sześć obwodów administracyjnych

Kraków, 28 grudnia.

Wczoraj zostało rozplakatowane obwieszczenie Zarządu Miejskiego w Krakowie o podziale terytorium m. Krakowa na obwody administracyjne i o utworzeniu Miejskich Urzędów Obwodowych.

Dokonano podziału m. Krakowa na 6 obwodów administracyjnych dla celów administracji miejskiej tak własnego jak i poruczonego działania.

OBWÓD I stanowią dzielnice I Śródmieście, II Wawel i część VI Wesoła, ograniczona ulicami: Potockiego, Starowiślną, Dietla, Morsztynowską, zachodnią granicą plantu kolejowego do ul. Lubicz, południową jezdnią ul. Lubicz do ul. Potockiego;

OBWÓD II stanowią dzielnice VII Stradom i VIII Kazimierz;

OBWÓD III stanowią dzielnice III Nowy Świat, IV Piasek, XII Półwsie, XIII Zwierzyniec i XIV Czarna Wieś;

OBWÓD IV stanowią dzielnice V Kleparz, XV Nowa Wieś, XVI. Łobzów, XVII Krowodrza i XVIII Warszawskie;

OBWÓD V stanowią dzielnice VI Wesoła (z wyjątkiem części należącej do Obwodu I), XIX Grzegórzki i XX Dąbie;

OBWÓD VI stanowią dzielnice IX Ludwinów, X Zakrzówek, XI Dębniki, XXI Płaszów i XXII Podgórze.

Równocześnie zarządzeniem Zarządu Miejskiego zostanie utworzony począwszy od 1 stycznia 1938 r., Miejski Urząd Obwodowy I (dla terytorium Obwodu I) z siedzibą w Rynku Głównym L. or. 30 oraz Miejski Urząd Obwodowy II (dla terytorium Obwodu II) z siedzibą przy pl. Wolnica L. or. 1. W związku z tym dotychczasowy Miejski Urząd Obwodowy I (dla terytorium Obwodu VI) otrzymuje numerację VI. W tymże terminie ulegną likwidacji M. Komisariaty Obwodowe I i III.

Do zakresu działania Miejskich Urzędów Obwodowych należy: 1. Czuwanie nad nienaruszalnością własności gminnej i nad stanem nieruchomości gminnych. 2 Przeprowadzanie kontroli sanitarno-porządkowej. 3. Dopilnowanie przestrzegania przepisów o zapewnieniu mieszkańcom miasta ciszy i spokoju tak zewnątrz jak i wewnątrz budynków. 4. Wykonywanie przepisów: a) regulaminu ogniowego, b) art. 377 prawa budowlanego i o zabudowaniu osiedli w odniesieniu do wszytkich budynków (z wyjątkiem uznanych za zabytkowe) w tym kierunku, aby budynki i zewnętrzne urządzenia związane z budynkami były utrzymywane w dobrym stanie, nie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu lub osobistemu i nie szpeciły ulic i placów itd., c) prawa budowlanego i o zabudowaniu osiedli, tudzież przepisów dodatkowych w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego przy budowie nowych budynków, d) rozporządzenia wojewody krakowskiego, tyczącego się ruchu ulicznego, używania i ochrony ulic w Krakowie, oraz rozporządzeń Zarządu Miejskiego, wydanych na podstawie tych przepisów, e) o oznaczaniu na zewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych w sposób właściwy, o wykonywaniu przemysłu w lokalach przez władze zatwierdzonych, o uwidacznianiu cen niektórych artykułów w lokalach sprzedaży oraz o zwalczaniu nielegalnego przemysłu prawnymi środkami zabezpieczającymi.

Dalej należy do zakresu tych Urzędów przyjmowanie deklaracyj na wykonywanie robót budowlanych wymienionych w art. 334 i 335 prawa budowlanego i o zabudowaniu osiedli z wyjątkiem robót w budynkach uznanych za zabytkowe i w budynkach użyteczności publicznej oraz wykonywanie niadzoru nad należytym przeprowadzeniem wymienionych robót. 6 Przeprowadzanie rejestracyj 18-letnich i 20-letnich oraz poszukiwanie uchylających się od zgłoszenia do tych rejestracyj. 7. Wydawanie urzędowych świadectw i poświadczeń stosunków i okoliczności faktycznych dla rozmaitych celów, dopuszczalnych ze względów prawnopublicznych, na podstawie sprawdzonego stanu faktycznego na żądanie władz, urzędów, instytucyj i osób prywatnych.

W wymienionych wyżej sprawach Miejskie Urzędy Obwodowe będą wydawały decyzje i stosowały środki przymusowe w celu ich wykonania — zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Poza tym Miejskie Urzędy Obwodowe będą przyjmowały podania we wszystkich sprawach, objętych zakresem działania Zarządu Miejskiego oraz meldunki ludności cywilnej i osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu.

Sprawy, które dotąd załatwiał Miejski Komisariat Obwodu I w odniesieniu do dzielnicy III Nowy Świat i IV Piasek, będą załatwiane w Miejskim Urzędzie Obwodowym I w dotychczasowym zakresie działania aż do czasu utworzenia Miejskiego Urzędu Obwodowego III, co łącznie z organizacją Urzędów IV i V nastąpi w ciągu roku 1938. Agendy dotychczasowego M. Komisariatu Obwodu III w odniesieniu do dzielnicy XIX Grzegórzki (ul. Miodowa L. or. 55 i 48, Grzegórzecka 1 i 3, Podgórska 28—40, Rzeźnicza i Wiślisko) spełniać będzie począwszy od 1 stycznia 1938 r. M. Komisariat Obwodu IX, mieszczący się przy ul. Pasterskiej L. or. 29.

TEODOR WOLFF
b. naczelny redaktor „Berliner Tageblatt"

Rozbita oś Berlin-Rzym w r. 1915

Nieznane listy ks. Bülowa

II.

W ciągu pierwszych miesięcy, a co najmniej aż do kwietnia 1915, mógł książę Bülow uwierzyć w sukces swojej misji dyplomatycznej w Rzymie. Nie nastąpiły jeszcze żadne burzliwe demonstracje, nie było jeszcze przejawów gwałtownego wybuchu namiętności na ulicach i placach publicznych, wszystko jeszcze rozgrywało się za kulisami, kulminacyjny punkt napięcia dramatycznego nie został jeszcze osiągnięty. Czas upływał księciu na wizytach u Sonnina i u przyjaciół, których poparcie wydawało mu się bardzo cenne. Poza tym książę Bülow odbywał dłuższe spacery, zachowując typową dla niego filozoficzną równowagę ducha, która była dla niego jakby pewnego rodzaju zasadą higieny umysłu — inni uprawiali gimnastykę szwedzką, a on cytował sobie Goethego i Horacjusza. W tym stosunkowo miłym okresie swego pobytu w Rzymie pisał on do mnie:

Rzym, 5 lutego 1915
Willa „Malta"

Kochany Panie Wolff!

Kiedy przybyłem do Rzymu, przyjął mnie Pański doskonały zastępca i świetnie w tutejszych stosunkach zorientowany, Barth, następującymi słowy: „Ekscelencjo, czy mamy spakować kufry?" Taki nastrój panował wśród wszystkich prawie Niemców, zamieszkałych w Rzymie i w całych Włoszech, taki nastrój po części i dziś jeszcze panuje. Ja uspakajałem i uspakajam dalej swoich rodaków. Jednakże obserwując rozwój wypadków w Rzymie od początku wojny, wypadków których ja nie spowodowałem, ale które ja tu już zastałem, kiedy o 12-tej godzinie już przybyłem do Rzymu — nie mogę sobie robic iluzyj, jakoby wystąpienie Włoch przeciwko Austrii było wykluczone, jeśli ze strony austriackiej nie nastąpi zgoda na pewne korektury graniczne i w ogóle na pewne ustępstwa wobec Włoch. Czy w takim wypadku Rumuni pozostaną spokojni? Czy Austria obciążona jeszcze jednym milionem Włochów i 500.000 — 600.000 Rumunów naprawdę staje się przez to większa? Znam poważnych wojskowych, którzy na to pytanie odpowiadają twierdząco. Moralnymi argumentami niczego tu wskórać nie można. W ojczyźnie Macchiavelli'ego nasz wielki Immanuel Kant nie cieszy się zbytnim poważaniem. Groźby teraz musiały by tylko zaszkodzić. Byłyby one na miejscu tylko wtedy, gdyby Austria w Galicji i Serbii mogła wykazać się wspaniałymi sukcesami. Dobrymi radami też dużo wskórać nie można, ponieważ Włosi uważają — jak zresztą większość ludzi — że najlepiej sami rozumieją się na tym, co dla nich jest korzystne. Tego rodzaju artykuły, jak ostatni artykuł Montsa, to tylko woda na młyn naszych wrogów, którzy z tego wnioskują, że Włochy nie mogą się niczego spodziewać od mocarstw centralnych i że powinny póki czas, jak długo Włochy mogą jeszcze coś ważkiego rzucić na szalę, przystąpić do Ententy. Chciałbym zaznaczyć, że nawet gdyby się nie udało nakłonić Wiednia do okazywania Rzymowi pogodniejszego oblicza, ja zrobię wszystko, co będę mógł, aby nawet i w tych warunkach podziałać na Włochów uspakajająco. Ale tak jak sprawa dziś wygląda, nie jest to rzeczą łatwą.

Z zainteresowaniem (czytam Pana, bez komplimentów, zawsze z zainteresowaniem) przeczytałem Pański artykuł wstępny w numerze poniedziałkowym z 25 ub. miesiąca. Chamberlain i Salisbury zaproponowali nam przymierze. W r. 1899 w pałacu Windsor powiedział mi Chamberlain, jak pięknie by to było, gdyby Anglia, Niemcy i Ameryka stworzyły jedną grupę państw. Niedawno potem zjawił się u mnie Lascelles, aby mi donieść z polecenia premiera Salisbury, że Chamberlain wyraził tylko swój osobisty pogląd i że jego słowa nie są wiążące ani dla premiera ani dla gabinetu. Również potem odnosił się Salisbury negatywnie do przymierza z nami, podczas gdy Chamberlain wysunął tę propozycję z myślą pozyskania nas na sojusznika przeciwko Rosji, a chwilowo też przeciwko Francji — był to czas wojny z Burami i przed wojną rosyjsko-japońską — ale i on nie miał zamiaru się wiązać. Czy zresztą historia nie dowodzi, że w przymierzach z Anglią, ona zawsze odgrywa rolę jeźdźca, drugi partner natomiast gra rolę konia, któremu wspólny marsz nie zawsze wychodzi na zdrowie? Od tej chwili, kiedy my staliśmy się nie tylko najsilniejszym mocarstwem na kontynencie, ale i rozwinęliśmy przemysł i handel w sposób, którego przed tym nikt nie mógł przewidzieć i rozbudowaliśmy dużą flotę, szczere przymierze między nami a Anglią stało się niemożliwością. Zaś nieszczere przymierze jest o wiele gorsze niż żadne.

Co się zaś tyczy Francji stale byłem zdania że od chwili oderwania od Francji Alzacji i Lotaryngii, wszelkie porozumienie jest faktycznie niemożliwe. Mówię to właśnie dlatego, że od najwcześniejszej młodości jestem obznajomiony z francuskim sposobem myślenia, mam sympatię dla Francji i łączą mnie serdeczne stosunki z francuskimi przyjaciółmi. Sądzę, że wypadki dodały mi rację. Kilka miesięcy przed wybuchem wojny nadesłał mi Lavisse swoją przedmowę do biografii dzielnego Alzatczyka, Lalance'a, a tam, w sposób godny ale nieustępliwy, trzykrotnym „nigdy!" podkreśla, że przepaść jaka powstała między Niemcami a Francją na skutek aneksji Alzacji i Lotaryngii, nie będzie mogła być wyrównana. Zwracam uwagę też na „Chronique de la Quinzaine" z ubiegłego roku, gdzie mój stary przyjaciel, Francis Charmes, w obliczu wybuchu wojny, pisał: „Historia okaże kiedyś całą prawdę, że Francja, która od 44-ch lat miała najlepsze, najpoważniejsze, najbardziej usprawiedliwione powody do wojny, zepchnęła w głąb serca uczucia, które do wojny ją skłaniały, nie cofając się przed żadną ofiarą, dla zapewnienia pokoju. Czy to jednak znaczy, że ona w głębi serca wyrzekła się odwetu? Z pewnością nie! Ten, który tak sądzi, nie zna w ogóle Francji."

Boję się, że wypadki wykażą, iż ta wojna nie tylko nie zbliży Francji do Niemiec, lecz przeciwnie przepaść między nimi bardziej jeszcze pogłębi. Dziś występuje z całą namiętnością nawet mój dobry przyjaciel, Constant d'Estournelles, który swoimi pacyfistycznymi referatami często wystawiał mą cierpliwość na ciężką próbę. Rzadkie wydanie „Chasseur vert" Stendhala, jakie mi on podczas ostatniego naszego spotkania w r. 1908 zaofiarował, to wszystko, co mi po nim zostało — et il etait pour moi un ami de trente ans. Gregorovius cytuje często, a ja cytuję za nim, aby dochować wierności nawykowi cytowania: „Non dimittit pellem suam Aethiops senex, nec Pardo diversitatem".

Moja żona przesyła Panu serdeczne pozdrowienia. Jest ona dla mnie teraz nie tylko, jak zawsze, najmilszą towarzyszką, lecz także — choć nie posiada politycznych skłonności — i pod względem politycznym nieocenioną. Od czuwa i czuje po niemiecku, tylko po niemiecku, namiętnie po niemiecku, jednakże stosunki, jakie posiada w kraju swego urodzenia, są mi bardzo pomocne. Kiedy znowu będziemy mieli pokój, — kiedy?! — skieruje Pan chyba swe kroki do Rzymu, gdzie szereg ludzi, od Tassa do Byrona i Chateaubrianda, odczuwało ową vanitas vanitatum. Szczerze oddany Pański, książę von Bulow.

Jak widać, Bülow nie stracił nadziei, że włoskie stronnictwo pokojowe weźmie górę i że Włochy trzymać się będą zdala od wojny. Wciąż jeszcze myślał, że można będzie ten szczęśliwy rezultat osiągnąć zręcznością i jakąś „combinazione". Jeszcze nie całkiem zaciemniły jego horyzont pesymistyczne wątpliwości, on miał jeszcze na tyle swobody umysłu, że zajmował się swoim starym, znienawidzonym przeciwnikiem, hr. Monts, poprzednim ambasadorem niemieckim w Rzymie, jak to już robił kilkadziesiąt razy przed tym, a także i potem, kiedy chciał, na skutek mojej krytyki, usprawiedliwić błędy, jakie ciążyły na jego poprzednich politycznych poczynaniach. Po niezbyt pocieszających rozmowach w ministerstwie spraw zagranicznych, wracał do Tassa, Byrona i Chateaubrianda. A przytem nie zatracił swej dawnej skłonności, aby ostatnie ustępy swoich listów okraszać jakąś literacką ozdobą.

Sytuacja zmieniła się całkowicie w ostatnich dniach kwietnia a przede wszystkim w maju. Teraz rozpoczęła się decydująca walka między zwolennikami Giolittiego, którzy opowiadali się za neutralnością, a tymi, którzy spóźnionym ofertom austriackim nie chcieli wierzyć, lecz odrzucali je i razem z młodym Mussolinim krzyczeli, „Wojna albo rewolucja!" Giolitti, który przez krótką chwilę miał większość parlamentu za sobą, musiał na skutek ostrego tonu prasy i gróźb manifestującego ludu, wyjechać na swoją prowincję. Po wszystkich miastach włoskich odbywały się zgromadzenia ludowe, gdzie w sposób zdecydowany występowano przeciwko Austrii i Niemcom. Urzędowa niemiecka Agencja Telegraficzna donosiła wówczas, że masy krzyczały „precz z Bülowem!" i że jego auto zostało obrzucone kamieniami. Natomiast książę Bülow zapewnia w swoich pamiętnikach, że traktowano go zawsze z grzecznością i że nigdy nie molestowano go podczas spacerów, które on w dalszym ciągu odbywał. Być może, że w tych zapewnieniach pewną rolę odgrywa egoizm, ale z pewnością nie bez znaczenia jest też i jego miłość dla Rzymu.

Choć nie był obywatelem wiecznego miasta, to jednak należał do grupy tych szlachetnych umysłów, dla których Rzym był drugą ojczyzną. Czyż nie był on omal tak samo zrośnięty z tym gruntem, jak owa palma, którą 120 lat przedtem zaszczepił Goethe w ogrodzie willi „Malta", a która roztacza swe ciemno zielone liście, jakich nie zniszczyła żadna zmiana chwilowych wiatrów ani przeobrażenia klimatu politycznego.

Opowiadano potem, że różni dyplomaci i mężowie stanu, żegnając się w chwili wybuchu wojny ze swymi przyjaciółmi, którzy nagle stali się wrogami, nie mogli powstrzymać się od łez. W Petersburgu płakali Sazonow i hr. Pourtales, w Berlinie Bethman i Goschen, w Paryżu von Schön nie mógł w pokoju Vivianiego opanować swego wzruszenia — słowem, jeszcze przed nastaniem morza krwi — było już jezioro łez dyplomatycznych. Książę Bülow jednak nie był sentymentalny. Kiedy powrócił do Berlina, mina jego była poważna, ale troski nie pozostawiły widocznych śladów na twarzy, a nawet zmartwienie, jakie mu sprawiła rozłąka z ukochanym Rzymem, minęło niespostrzeżenie. Prosił mnie znowu, bym do niego przyszedł i przez dwa długie przedpołudnia wyjaśnił mi wszystko, i wygłosił plaidoyer, które było świetnie umotywowanym oskarżeniem. Duch jego nie ucierpiał na skutek mozolnej i pełnej dramatycznego napięcia pracy ostatnich dni. Miał duży zapas pięknych, sarkastycznych i

uszczypliwych uwag, mówił z wehemencją o Austrii, z pogardą o Jagowie i jak zwykle potępiał kanclerza Bethmana, wyrażając przy tym druzgocące słowa współczucia. Prawdą było, że wszyscy ci, których on obwiniał, winę ponosili w pełnej mierze, jednakże ostateczna decyzja w Rzymie nie była wynikiem gry dyplomatycznej, lecz agitacji, która owładnęła ludem i strąciła ze stołu wszystkie figury misternej gry szachowej dyplomatów.

W tej agitacji w najmocniejsze tony uderzał organ młodego Mussoliniego „Popolo d'Italia“. Mussolini miał głos poza parlamentem, ale miał więcej talentu i silniejszeszą wolę, aniżeli ci, którzy wówczas przemawiali z trybuny parlamentarnej, a prawdopodobnie myśl jego wybiegała już poza okres wojny i formowała sobie już cel i obraz przyszłości. W prywatnej rozmowie, w której jego osobisty czar, mogący być również prostym i nie teatralnym, działa ujmująco nawet na przeciwnika idei faszystowskiej, poznałem go, realnego polityka, który nie jest pogrążony w teoretycznych ideologiach. Trzeba też przyznać, że po wojnie nie pozwolił, aby namiętności kierowały jego nastawieniem wobec Niemiec. Nie jeden raz za czasów republiki niemieckiej dochodziło do ostrej wymiany zdań między nim a Stresemanem. W lutym 1926 premier bawarski Held wygłosił mowę o Tyrolu południowym, a wówczas Mussolini oświadczył:

„Włochy nie tylko nie zwiną swego sztandaru na Brennerze, lecz przeciwnie, poniosą ten sztandar nawet i poza Brenner, jeśli zajdzie tego potrzeba“. Można było później, przy pewnej okazji te słowa przypomnieć.

Jednakże wartość wszelkiego przypominania jest bardzo ograniczona, jeśli chodzi o praktyczną politykę w ostatnich czasach. Żadna subtelna, psychologiczna mądrość i żadna polityczna sztuka przewidywania, nie może w r. 1937 wysnuć argumentów z faktu, że w decydującej chwili w r. 1915 załamała się oś Berlin—Rzym. Być może, że rzymski wróżbita, który z wnętrzności zabitych zwierząt stawiał prognozę przyszłych wypadków, rzadko się mylił. Jednakże narażeni na różne pomyłki są ci, którzy przyszłość chcą wyczytać dziś z wnętrzności minionej przeszłości.

Akcja legitymacyjna Organizacji Syjonistycznej w toku!

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn, 27. 12. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin poseł Wedgwood interpelował ministra kolonij, kto wejdzie w skład nowej komisji palestyńskiej, mającej się udać do Palestyny w związku z projektem podziału Palestyny, i jakie będą kompetencje tej komisji. Min. Ormsby-Gore oświadczył w odpowiedzi, iż nie ma nic do dodania do odpowiedzi już udzielonej na podobne pytanie przed kilku dniami. (Jak wiadomo, Ormsby Gore oświadczył, że wkrótce zakomunikuje Izbie, jaki będzie charakter i kompetencje nowej komisji).

Konserwatysta sir W. Smiles interpeluje ministra, czy wiadome mu jest, że Tel-Awiw dotychczas pozbawiony jest kanalizacji, że system asenizacyjny tego miasta jest nieodpowiedni i zagraża zdrowotności publicznej i że także system wodociągowy w Tel-Awiwie stoi poniżej wymagań; i jakie środki są przewidywane dla zapobieżenia wybuchowi chorób epidemicznych na skutek braków w urządzeniach kanalizacyjno-wodociągowych. W odpowiedzi Ormsby-Gore oświadczył, że zwrócono już jego uwagę na ten stan rzeczy w Tel-Awiwie i że są już opracowane plany urządzeń kanalizacyjnych, dalsze jednak postępy w tym zakresie zależne są od odpowiednich posunięć finansowych. Minister nie wątpi, że do czasu uregulowania tej sprawy wydział zdrowia publicznego rządu jerozolimskiego wraz z samorządem tel-awiwskim czynić będą wszystko celem ochrony zdrowotności w tym mieście.

Odpowiedź Wł. Żabotyńskiemu

Londyn, 26. 12. ŻAT. W „Manchester Guardian“ ukazał się list otwarty przewodniczącego Żydowskiego Funduszu Narodowego w Anglii prof. Samsona Wrighta, który polemizuje z ogłoszonymi w tymże piśmie wywodami Wł. Żabotyńskiego przeciwko projektowi podziału Palestyny. Prof. Wright pisze, że na pytanie o rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego leader rewizjonistów odpowiada: „Państwo żydowskie po obu stronach Jordanu“. Ale taka odpowiedź jest czymś w rodzaju „gadania do lampy“, rozwiązanie takie leży bowiem dziś poza granicami wszelkich możliwości politycznych. — Omawiając różne aspekty projektu podziału, Wright dochodzi do wniosku, że „utwodzenie państwa żydowskiego po linii projektu Komisji Królewskiej, aczkolwiek z pewnymi istotnymi zmianami, da Żydom możność pracy konstruktywnej i kontroli własnej imigracji w skali, której nie zapewnia żaden inny brany pod uwagę projekt“.

Organ Watykanu ubolewa z powodu wzrostu antysemityzmu

Rzym, 27. 12. ŻAT. W numerze wigilijnym organu Watykanu „Osservatore Romano“ ukazał się dłuższy artykuł omawiający też kwestię żydowską oraz sytuację w Palestynie. Autor artykułu ubolewa z tego powodu, że aczkolwiek od czasu wojny minęło już prawie 20 lat, sytuacja w Palestynie wciąż jeszcze jest bardzo napięta.

Autor dochodzi do wniosku, że kwestia żydowska oraz sytuacja w Palestynie nie może być wyjaśniona tylko pod kątem religijnym. Sytuacja w Palestynie stanie się zrozumiała wtedy tylko, gdy się weźmie pod uwagę, iż niejedno dzieje się w cieniu przygotowań wojennych.

Autor artykułu w „Osservatore Romano“ wyraża ubolewanie z powodu wzrostu antysemityzmu i w ostry sposób występuje przeciwko „neopogaństwu“, które uzyskało przewagę na pewnych obszarach Europy.

ALEKSANDER AMEISEN
SYN
12)

Zaniedbywałem się, przestałem pracować, nie chodziłem na wykłady; nie jadłem, nie piłem, a pilnowałem go. Ale nie! nie było między nimi nic. I to jego szczęście. Byłbym go zastrzelił, jak psa! bez litości!“

Spojrzałem na niego. W oczach jarzyły mu się znowu złe błyski, wargi zwęziły się, zmarszczyły brwi. Miał w tej chwili tak złowieszczy wygląd, że nie wątpiłem ani na chwilę o prawdziwości jego gróźb. Niebezpiecznie byłoby wejść mu w drogę.

„Nie! i między nimi wszystko musiało się skończyć. On został przeniesiony — a może sam wystarał się o to — na linie zagraniczne i tam się nawet, jak mi o tem doniesiono, ożenił. Ona została sama.“

To znaczy — nie sama. Z Jackiem, ze synem. Po rozwodzie...“

„Jakto? Więc rozwiedliście się?“

„Tak, nie chciała inaczej. Ja zresztą też nie. Po rozwodzie — z mojej winy, oczywiście; tak ustalono w sądzie — wolno mi było widywać Jacka tylko raz w miesiącu, każdej niedzieli po pierwszym i to zawsze w obecności bony. Bo ja sam mogłem być niebezpieczny dla Jacka, dla mojego syna, uważasz? Tak orzekł wysoki sąd.

Ano cóż? tak i zostało. Widywaliśmy się, najczęściej w cukierni. On zajadał się ciastkami, bona piła czekoladę, a ja przyglądałem się bacznie mojej latorośli. Przyglądałem się i porównywałem, analizowałem. Znaną mi tak dobrze twarzyczkę rozbijałem na pojedyncze fragmenty. Oczy zosobna, niebieskie, wilgotne, mieniące się czasami w zieleń. Włosy miękkie, jakby z złocistych nitek zrobione. Uszy kształtne, drobne, przylegające dobrze do czaszki; usta.. wszystko znane, ach, jak dobrze mi znane. To były przecież jej oczy i włosy i usta. Jej Kseni.

Tak, podobny był do niej, ale przede wszystkim podobny był do mnie, jak bardziej być nie mógł i niewątpliwie był moim synem. Przypominał mnie z moich fotografij dziecięcych do złudzenia; i z tej w sukience jeszcze i z tych późniejszych, kiedy byłem już przedmiotem zachwytów wszystkich przyjaciółek i znajomych pań mojej matki. Bo też byłem rozkosznym dzieciakiem, jak i on, mój Jacek. To nie był on, to byłem ja w jego latach, ja, tylko ja!

Ale skąd ten ironiczny grymas ust? po kim? dlaczego? Ani ona, ani ja nie zwykliśmy tego czynić. I zresztą nie tylko to, co mogłoby być co najwyżej śmieszne. Ale skąd te inne cechy psychiczne? inne poglądy? inne myśli? Skąd ten odmienny sposób reagowania na pewne podniety? inny temperament? Czy można pod względem intelektualnym tak bardzo różnić się od ojca i matki?“

Zamyślił się. Milczał, wpatrzony uparcie w jeden punkt przed siebie. Ja nie przerywałem.

„Słuchaj!“ — rzekł nagle. „Jak myślisz? powiedz! A może... może on jest podobny — do ojca? Nie do mnie, ale do tego ojca z pierwszej nocy, do tego mężczyzny z pierwszego spotkania miłosnego, który kształtuje, który impregnuje sobą, swoją istotą, kobietę na zawsze?“

„Ależ, Julek. Sam przecież mówiłeś przed chwilą...“

„Tak jest, tak, mówiłem; przyznaję. Ale może to są właśnie te słynne smużki? Bo słuchaj! jakżeż można sobie inaczej wytłumaczyć to, co mi się przydarzyło dziś przedpołudniem? Właśnie dziś! Inaczej nie pamiętałbym może tak dokładnie tych słów, nie mógłbym ich tak wiernie powtórzyć, przytoczyć. To dziwne! słuchaj!

Mój syn jest już dorosłym chłopcem. Czas przecież ucieka; dzieci rosną, a my po ich wzroście poznajemy, że się starzejemy. Jacek kończy gimnazjum, dojrzewa fizycznie i umysłowo. Widujemy się już częściej, nie tylko raz w tygodniu i nie pod kontrolą bony. Przychodzi do mnie do domu, odwiedza mnie, kiedy ma jakieś wątpliwości. A to duże chłopaczysko ma swoje wątpliwości; nie sportowe oczywiście i nie eortyczne także — przynajmniej z tymi nie zgłasza się hultaj do mnie — ale społeczne, rewolucyjne, gospodarcze. Znajduje się przecież w tym wieku, w którym najboleśniej odczuwa się cudze krzywdy i najzapalczywiej reformuje się świat. Niema nic tak wielkiego, czego nie możnaby obalić i przewrócić do góry nogami, niema nic czcigodniejszego ani świętszego nad ból szarego człowieka. Znasz wszak te donośnie brzmiące słowa z czasów naszej młodości, z czasów każdej młodości? Nowy jest tylko w nich, obco pobrzmiewa, nieznany frazes o „szarym człowieku“, którego myśmy nie znali.

(C. d. n.)

Końcowe akordy burzliwego roku

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej



Gwiazdka... dla Hiszpanów i Chińczyków

Okres świąteczny nie przyniósł „pokoju ludziom dobrej woli". Deszcz ognia i żelaza spada na miasta i osiedla chińskie, na statki angielskie i amerykańskie, zakotwiczone na wodach chińskich. A na drugim krańcu Eurazji — pod Teruelem rozgorzała jedna z najzacieklejszych bitew w całej wojnie, jest ona zarazem pierwszym — po długiej przerwie — zwycięskim zrywem wojsk republikańskich, zmieniającym na ich korzyść konfigurację frontu. W ponurych kazamatach G. P. U. salwy plutonu egzekucyjnego położyły kres życiu trzech wybitnych „starych" bolszewików: Karachana, Jenukidzego i Łarina.

Ciężkimi chmurami zasnuty jest horyzont międzynarodowy na przełomie lat 1937 i 1938. Mężowie stanu, którzy ostatnio zabierali głos w sprawach międzynarodowych nie zdobyli się nawet na słowa.. oficjalnego optymizmu. Wprawdzie premier Chamberlain stwierdził wobec parlamentu odprężenie w Europie, zaznaczył jednak równocześnie, że zostało ono sowicie „skompenzowane" dalekowschodnim konfliktem. Milczy min. Delbos na temat wyników swego środkowo-europejskiego „tourne", którego ostatni etap — Praga — rozbrzmiał głosami serdecznej, wolnej od zastrzeżeń i ubocznych tendencji przyjaźni francusko-czechosłowackiej.

Rządy i opinia publiczna czekają!

W oczekiwaniu odpowiedzi Tokia

Czekają rządy anglosaskie na odpowiedzi z Tokia. Ani Londyn ani Waszyngton nie zadowolniły się przeprosinami min. Hiroty ani radiowym „pójściem do Canosy" ze strony ambas. Saito. Dochodzenia w sprawie zatopienia „Panay" i relacje naocznych świadków odsłoniły dopiero barbarzyństwo ataku japońskiego w całej jego jaskrawości. W związku z tym dokonuje się w amerykańskiej opinii publicznej widoczny już przełom na rzecz bardziej aktywnej polityki zagranicznej. Oświadczenie przywódcy republikanów a więc tradycyjnych izolacjanistów Landona, zachęcające Roosevelta do kontynuowania jego linii politycznej jest w tym względzie niezmiernie charakterystyczne. 9 jednostek wojennych floty USA odpłynęło „ins Blaue", choć departament stanu wypiera się planu urządzenia demonstracji zbrojnej na wodach japońskich, co nie przeszkadza jednak wzmocnieniu pogotowia flotowego... na wszelki wypadek. Cesarz Japonii nie udzielił jeszcze odpowiedzi na apel Roosevelta.

Czeka również na odpowiedź rząd brytyjski. Londyn zażądał gwarancji bezpieczeństwa dla swych dalekowschodnich interesów z bazą w Hongkongu na czele. Żądanie to stało się tym bardziej aktualne że na rzece Jangtse doszło do nowego incydentu, którego ofiarą padła znów załoga kanonierki brytyjskiej „Lady Bird". Pod adresem Japonii użył premier w związku z tym mocnych słów.

W tym stanie rzeczy rząd nosi się z zamiarem wzmocnienia swej eskadry daleko-wschodniej, gdyż inaczej nie można zrozumieć zapewnień Edena i Chamberlaina, że „rząd J. Król. Mości musi wespół z innymi wykonać swe zobowiązania i bronić własnych interesów, jak również brytyjskiego terytorium". Wynikałoby z tego, że wszelka akcja będzie uprzednio uzgodniona z Waszyngtonem. Słowa poświęcone współpracy mocarstw anglosaskich zostały przez Izbę Gmin bardzo ciepło przyjęte.

Wzmocnienie eskadr brytyjskich na Dalekim Wschodzie musiałoby się odbyć kosztem floty śródziemnomorskiej. Wedle doniesień londyńskiego „Star" odbyła się już konsultacja francusko-angielska, w wyniku której Francja zgodziła się objąć całokształt kontroli morskiej na Morzu Śródziemnym, przewidzianej porozumieniem w Nyon.

Upadek Nankinu nie złamał oporu Chin. wzrosła jedynie obustronna zaciętość, która wyraziła się zniszczeniem na rozkaz Czang-Kai-Szeka koncesji japońskiej w Tsing-Tao wraz z wielomilionowymi inwestycjami w przemyśle bawełnianym.

Debata w Izbie Gmin — po powrocie Delbosa

W innych sprawach ostatnia debata zagraniczna w parlamencie brytyjskim nie wniosła wielu nowych elementów. Rząd zgodnie zresztą z zasadniczym poglądem Chamberlaina na wartość publicznych dyskusji, zachował daleko idącą powściągliwość, uważając całą debatę za sobie narzuconą. Nie dowiedzieliśmy się nic w sprawie rozmów Hitler—Halifax, ani o przyszłym stanowisku Anglii wobec Ligi Narodów, której kryzys pogłębia się i rozszerza.. Nie wiemy, z czym zjedzie delegacja brytyjska na styczniową sesję Rady Ligi. Kryzys Ligi pogłębia się po ostatnich półoficjalnych oświadczeniach rządu polskiego i po krytycznych głosach, jakie rozległy się w Szwajcarii. Wyraźnie została postawiona jedynie sprawa całkowitej solidarności z Francją. Prasa londyńska aprobuje linię polityczną reprezentowaną przez min. Delbos, który, o czym nie wolno zapominać, był w swej podróży także rzecznikiem poglądów Foreign Office. To też pierwszym gościem min. Delbosa po powrocie tegoż do Paryża, był ambas. W. Brytanii — sir Eric Phipps. Poza tym omówił minister sytuację z prezydentem Lebrunem, premierem Chautemps, przewodniczącymi obu izb i ich komisji dla spraw zagranicznych.Ta wszechstronność rozmów świadczyłaby o przygotowaniu przez rząd Republiki doniosłych decyzji, których domagają się w chwili obecnej następujące problemy: a) Daleki Wschód, b) Czechosłowacja, c) Liga Narodów, d) międzynarodowa współpraca ekonomiczna.

Kontakty francusko-niemieckie

W tych warunkach prasa zastanawia się nad znaczeniem słów min. Delbosa, że Francja powinna prowadzić politykę „bardziej realną". Wtajemniczeni lub udający wtajemniczonych interpretują to w ten sposób, że Francja będzie musiała punkt ciężkości swych koncepcji dyplomatycznych usunąć z Genewy i przenieść go na płaszczyznę rozmów bezpośrednich ze swymi sąsiadami, redukując kompetencje Ligi do jej faktycznych możliwości. Tezę tę ilustrują te organy z „Matinem" na czele na przykładzie obecnych stosunków francusko-niemieckich. Wskazuje się na to, że mimo ogłoszonej właśnie deklaracji o definitywnym usunięciu się Niemiec z Genewy — kontakty francusko-niemieckie są bardzo żywe. Bawił w Berlinie przewódca kombatantów francuskich deputowany Scapini, p. Comert ma doprowadzić do skutku odprężenie w stosunkach prasowych, a wreszcie szerokie rozmowy przeprowadził mąż zaufania francuskich sfer przemysłowych — b. premier Flandin.

Misja Van Zeelanda — włoskie podkopy w Egipcie

Zasięg rozmów i zainteresowań p. Flandin zazębia się o misję b. premiera van Zeelanda, który kontynuuje swą ankietę odnośnie możliwości zwołania światowej konferencji ekonomicznej. Van Zeeland badał właśnie teren rzymski, skąd został zaproszony do Londynu. Wiemy, że misja jego ma zapewnioną przychylność prez. Roosevelta. Jednakże realizacja zaleceń b. premiera Belgii wydaje się być bardzo wątpliwa. Czyż można myśleć o uruchomieniu wielkiej międzynarodowej akcji kredytowej ,jak długo niema pewności, że kredyty nie zostaną użyte na zbrojenia? A więc jak zwykle, gdy mowa o międzynarodowej współpracy ekonomicznej, okazuje się, że „politique d' abord".

Tymczasem okazuje się równocześnie, że naprężenie na odcinku włosko-brytyjskim przybrało znacznie na sile. Zaniepokojenie z powodu wzmożonej propagandy włoskiej w świecie muzułmańskim znalazło swój wyraz w debacie parlamentarnej („zatrute pióro Mussoliniego"); skłoniła ona min. Edena do zakomunikowaniu ambas. Grandiemu, że zaniechanie tej akcji jest warunkiem normalizacji stosunków. Rzym nie udzielił jeszcze odpowiedzi. Tak kategoryczne postawienie kwestii ma swą genezę w coraz silniejszej penetracji wpływów włoskich w Egipcie. Są one już tak silne że doprowadziły do konfliktu konstytucyjnego między prowłoską kamarylą dworską a lojalnym wobec Anglii rządem Nahasa Paszy. Było to dla Londynu poważne ostrzeżenie wykazujące, jak dalece krecia robota Włochów podkopała pozycje angielskie w najwrażliwszym ośrodku nerwowym Imperium — nad Suezem.

Z. F.

Aguda nie bierze udziału w kongresie żydostwa polskiego

Warszawa 27. 12. (A) Centralny Komitet Agudy postanowił ostatecznie nie brać udziału w przygotowanym obecnie Kongresie Samopomocy Żydowskiej w Polsce. Postanowienie to Centralny Komitet Agudy powziął po otrzymaniu odpowiedzi od najwyższej rady rabinów, która rozpatrywała tę sprawę ostatnio i wysunęła projekt zwołania konferencji przedstawicieli gmin żydowskich, radnych i przedstawicieli wszystkich żydowskich organizacji politycznych, którzyby na swym posiedzeniu wybrali reprezentację żydostwa polskiego. Wobec tego, że projekt ten nie został zrealizowany, postanowiono przystąpić do zorganizowania Kongresu Samopomocy Żydowskiej. Aguda postanowiła w tym Kongresie udziału nie brać.

Podziękowanie

WPanu DROWI WASSERMANOWI MAKSYMILIANOWI ul. WIELOPOLE 24 za nadzwyczajną troskliwość i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie choroby mojego kochanego brata błp. DRA IZAKA LAMPLA najserdeczniejsze podziękowanie składa M. LAMPEL, NOWY SĄCZ

Greta w ojczyźnie

(s) Jak donosi „Svenska Dagbladet", przybyła Greta Garbo statkiem „Gripsholm" do Götheborgu. Tysiące ludzi zgromadziło się na przystani i czekało na tę chwilę, kiedy „boska" Greta opuści okręt.

Trwało to jednakże dość długo. Powodem opóźnienia był niezwykle długi wywiad, którego tym razem Greta udzieliła prasie. Wywiad „odbył się" w palarni „Gripsholmu", w obecności trzydziestu dziennikarzy i fotoreporterów, współpodróżni zaś przyciskali twarze do szyb okiennych, ażeby złowić jakieś słóweczko. —

Greta Garbo ubrana była całkiem na czarno. Na czarne jedwabne pończochy wciągnęła jeszcze czarne wełniane skarpety. Pod czarnym płaszczem nosiła biały sweter, w rękach trzymała parę wywatowanych rękawic ze świńskiej skóry. Zaczęły padać pytania. Miały potrwać tylko pięć minut, ale przeciągnęły się do piętnastu.

— Nie będę grała Joanny d'Arc — twierdzi Greta stanowczo. — W ogóle mam teraz ogromne zainteresowanie dla komedii. Czynione są już w tym kierunku przygotowania, ale nie mogę zdradzić nazwy sztuki, ani też jaką rolę w niej odegram. Pani Walewska nie interesuje mnie zupełnie i zasadniczo nie wyrażam nigdy zdania o współgrających — odpowiada Greta na pytanie, jak wypadła jej gra z Boyerem.

Przebywam chętnie w Szwecji, ale jestem strasznie niezdecydowaną istotą, dlatego też nie mogę określić, jak długo tym razem zostanę w domu.

Jeden z dziennikarzy rzuca pytanie: — Czy uważa pani, że sztuka z małżeństwem da się dobrze połączyć?

Greta śmieje się serdecznie i odpowiada zręcznie pytaniem: — Czy to nie zależy wyłącznie od tego, za kogo się wychodzi?

— Jeśli kiedyś będę panią własnej woli, zamierzam filmować w Szwecji — mówi artystka. — Ale dopiero, kiedy będę zależna tylko od siebie, będę swoim własnym reżyserem.

— Co pani sądzi o filmie angielskim?

— Właściwie znam go, że się tak wyrażę, tylko z drugiej ręki. W wolnych chwilach nie zajmuję się wcale filmem. Ale angielski film historyczny pociąga mnie.

Jeden z artystów w imieniu szwedzkiego teatru lirycznego wręcza jej bukiet kamelii i wywiad jest skończony.

W zamian za udzielenie wywiadu dziennikarze przyrzekli, że już żaden z dziennikarzy ani fotoreporterów nie zatrzyma artystki przy wyjściu i — słowa dotrzymali.

Skazanie antysemitów na Węgrzech

Budapeszt, 27. 12. ŻAT. Sąd budapeszteński skazał za uprawianie propagandy antysemickiej trzech członków organizacji „Strzała-Krzyż" po 3 miesiące więzienia każdego. W swym pisemku p. t. „Szitiyakurt" podsądni zamieścili kilka artykułów, w których znieważyli ludność żydowską. Skazani zapowiedzieli apelację.

„Spółdzielnia posagowa"

Kowno, 27. 12. ŻAT. W Kownie powstała oryginalna żydowska instytucja spółdzielcza, mająca na celu zaopatrzenie w posag ślubny niezamożne młode Żydówki. Do utworzonego towarzystwa zapisało się już kilka tysięcy członków, z których każdy jest obowiązany wpłacić po 2 lity (ok. 1,60 zł.) przy wyjściu za mąż którejkolwiek z członkiń. Powodzenie tej „spółdzielni posagowej" jest tak duże, że w nie-żydowskich kołach, czynnych w dziedzinie opieki społecznej, projektowane jest powołanie do życia podobnej ogólno-litewskiej instytucji spółdzielczej.

Trzej najwięksi humoryści naszych czasów

G. B. Shaw, Tristan Bernard i Toddi

Irlandzki kpiarz

Złożyć wizytę Shawowi, to rzecz zgoła niemożliwa: nie ma go nigdy w domu! Natomiast można go spotkać nad brzegiem morza na Kubie, na zebraniu pacyfistów w Buenos Aires, albo na parowcu transoceanicznym między Singapore a Kairem. Jeszcze najpewniej na okręcie, bo on ogromnie chętnie podróżuje. W białych płóciennych spodniach, w koszuli z wykładanym kołnierzem wałęsa się po pokładzie, patrzy w słońce i rozkoszuje się wietrzykiem. Jeśli w takiej chwili ktoś ma odwagę zadać mu pytanie, nad czym obecnie pracuje, wpada we wściekłość; bo podróże są dla niego wypoczynkami, podczas których nie chce nawet słyszeć o pracy. Dla pracy ma swój domek na wsi.

Jeszcze jest jedno miejsce, gdzie nieraz, gdy się ma wielkie szczęście, można Shawa zastać, mianowicie — jego londyńskie mieszkanie. Tam znajduje się zawsze, ilekroć dzieje się coś oficjalnego, gdy zapowiedziana jest jakaś uroczysta manifestacja gdy przygotowuje się jakąś wielką akcję. Wtedy G. B. Shaw natychmiast pakuje manatki i wyjeżdża do swojego londyńskiego mieszkania, ażeby właśnie nie brać udziału w tych wszystkich uroczystościach i zawiadamia o tym prasę, ku wielkiej uciesze jednych i zgorszeniu innych.

G. B. Shaw jest bardzo szczupły, ma rzadkie białe włosy, rumiane policzki i małe wesołe oczy, jest stary ale niezwykle żywy i żwawy. Z niezwykłą energią przy każdej możliwej sposobności, potępia alkohol, tytoń, potrawy mięsne i jeszcze wiele innych rzeczy cieszących się na ogół powszechnym uznaniem. Jest taki energiczny, że wbiegając po schodach, „bierze" po kilka stopni naraz, i ma zamiar żyć do stu lat. Swego powodzenia w życiu i literaturze nie przypisuje swojemu geniuszowi, ale jedynie tej okoliczności, że jest wegetarianinem.

Anglicy chętnie podkreślają, że Shaw nie jest humorystą lecz filozofem. W rzeczywistości jest jednym i drugim, a może jeszcze bardziej humorystą, niż filozofem. Sprawia mu największą przyjemność, jeśli może coś wręcz przeciwnego twierdzić o rzeczy, która jest sama przez się zrozumiała. To jest tajemnica jego humoru i powodzenia i stąd też wynika, że prawie wszystkie dowcipy jakie powstają, przypisuje się Shawowi. Bo „anegdotka Shawa" może być skierowana przeciwko monarchii i przeciwko republice, przeciwko liberałom i konserwatystom, przeciw ateistom i wierzącym, jeśli tylko sprzeciwia się ogólnemu mniemaniu. Za pośrednictwem wywiadu, jakiego niedawno udzielił, do wiedziano się, że zasadą jego jest — nie mieć zasad. Nie jest nigdy za czymś, ale zawsze przeciw czemuś, a najchętniej przeciwko wszystkiemu. Ten pierwszy wywiad, który doprowadził dziennikarza do najczarniejszej rozpaczy, oznajmił to światu i od tej chwili właściwie Shaw jest irlandzkim kpiarzem. Ten wywiad jest jedną z autentycznych shawowskich anegdot:

— W jaki sposób pan się stał sławnym? — zapytuje dziennikarz.

— Nie jestem w ogóle sławny.

Dziennikarz milczy i zastanawia się nad następnym pytaniem. — Jakie są wedle pańskiego zdania, największe zalety, naszego narodu, mister Shaw?

— Nasz naród nie posiada żadnych zalet.

Dziennikarz wzdycha. — Jakie jest pańskie zdanie o...

— Nie mam w ogóle żadnego zdania — przerywa Shaw.

— Pan zdaje się, nie chce odpowiadać na moje pytania, mister Shaw?

— Właśnie.

— Good bye, mister Shaw.

— Good bye!

Od tego czasu każdy dziennikarz uważa za syzyfowy trud uzyskanie wywiadu u Shawa.

Prawdziwy Paryżanin

Największego humorystę francuskiego także niełatwo można odwiedzić, natomiast łatwiej można go spotkać. Spędza mianowicie trzy czwarte dnia w kawiarni. Nie można sobie wyobrazić paryskiej kawiarni literackiej bez Bernarda i jego bez kawiarni.

Nikt nie widział go jeszcze śmiejącego się — jego, który wszystkich pobudza do śmiechu. A może dlatego, że jego długa patriarchalna broda zakrywa mu usta. Brodę przetykają liczne siwe włosy, ale Bernard jest młody, wiecznie młody. Humor utrzymuje młodość. Na głowie nosi zazwyczaj małą niebieską, kokieteryjną czapkę baskijską. Tak siedzi w kawiarni, dyskutuje, sprzecza się, robi dowcipy, kpi, i od czasu do czasu pociąga łyk ametystowego Pernod ze szklanki, która nigdy nie śmie stać przed nim pusta.

Prawdziwy Paryżanin w każdym szczególe swojego ubioru i w dowcipach. Ale jest jeszcze bardziej paryski, niż sam Paryż, bo dokonał tego cudu, że w mieście, gdzie należy do dobrego tonu mieć esprit i dowcip — posiada go nawet każdy kelner i szofer taksówki — Bernard uchodzi za niedoścignionego.

Rozrzutnie szafuje swoim dowcipem przy stoliku kawiarnianym. Sławę humorysty zawdzięcza nie tyle swoim literackim wyczynom, ile swoim pełnym humoru i dowcipu pogadankom i rozmówkom.

Spędza przecież pół dnia na premierach, wyścigach i zebraniach towarzyskich, i jego bon-mots opowiadane są później po całym Paryżu.

Profesor uniwersytetu — humoryst

Toddi. To nazwisko humorysty, którego świat prawie nie zna, ale który cieszy się we Włoszech niezwykłą popularnością. Jego dowcipy natomiast znane są na całym świecie, przedrukowuje je światowa prasa — od Nowego Jorku do Melbourne.

Jego życie jest właściwie też udanym dowcipem. Nazywa się Rivetta i był profesorem orientalistyki i filozofii orientalnej na jednej z włoskich uniwersytetów. Jeszcze dzisiaj uchodzi w kołach fachowców za największy autorytet w tej dziedzinie. Jest autorem całego szeregu „ciężkich" czysto naukowych dzieł. Opanował w słowie i piśmie znakomicie język japoński, chiński, angielski, niemiecki, szwedzki i jeszcze ze dwa tuziny innych języków. Pewnego dnia znudził mu się wielce szanowny zawód profesora uniwersytetu, przybrał pseudonim Toddi i poszedł wśród humorystów. Jako kierownik tygodnika humorystycznego „Travasò delle Idee" jest taksamo sławnym jak nim był w czasach, kiedy wykładał jako profesor orientalistyki. Rysuje sam karykatury do swojego pisma i pisze powieści, w których każde niemal słowo zawiera dowcip.

Kiedy Collin Ross, wielki podróżnik w jednym z odczytów wyraził ubolewanie, że mieszkańcy wysp morza południowego zarzucili swoje stare, zwyczaje, powstał w pierwszym rzędzie pewien pan i zawołał:

— To wcale nie żadna szkoda, to szczęście, signore! (tym panem był właśnie Toddi)

— Dlaczegóż to — zapytał Ross — zły, że mu się przeszkadza.

— Zostałby pan bowiem już dawno pożarty — odparł Toddi.

(st)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe posunięcia gospodarcze Francji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w grudniu.

I.

Rząd francuski nie ograniczył się na przyjęciu do wiadomości memoriału, opracowanego przez „Komisję ankietową". Ta komisja, wybrana z łona Państwowej Rady Gospodarczej, zbadała stan i potrzeby przemysłu i pracowników, uzgadniając zapatrywania pracodawców i pracowników.

Fakt, że rząd rozpoczyna wydawanie nowych dekretów stosownie do wskazań tej komisji jest znamienny, i dla Francji bardzo ważny. Można się bowiem było obawiać, że memoriał ten pójdzie w zapomnienie jak tyle innych w tylu innych okolicznościach nie tylko we Francji.

Pierwsze dekrety dotyczą przedłużenia 40-stogodzinnego tygodnia pracy w przemysłach wojennych oraz w kopalniach węgla, co ma na celu przyśpieszenie wykonania planu obrony Państwa i powoli zmniejszyć w pewnej mierze import. Przygotowano też pośpiesznie dekret mający usprawnić działalność sądów arbitrażowych, by nie dopuścić do rozognienia umysłów w poszczególnych branżach czy okolicach przez zwlekanie z wydaniem wyroku arbitrażowego w sporach między pracodawcami i pracownikami. Dekret ten ma również przewidzieć sposób na zmuszenie do obiektywnego wykonania decyzji arbitra, zbyt często lekceważonych, i to, jak skarżą się robotnicy, przez pracodawców, a nie przez robotników.

II.

Przez zabranie się do energicznego wprowadzania w życie poleceń Komisji, rząd okazał duże zrozumienie sytuacji i dużo odwagi, która potrzebna będzie w wielu wypadkach.

Sytuacja Francji byłaby bowiem obecnie już zupełnie zadawalająca, gdyby nie przygniatający deficyt bilansu handlowego.

Budżet na rok 1938 jest zrównoważony, zaufanie do papierów państwowych i do kas oszczędności wzrosło, bony skarbowe są rozchwytywane, złoto z za granicy wraca. Idzie tylko o deficyt w bilansie handlowym i o spowodowanie zwiększenia konsumcji wewnętrznej, by ożywić przemysł.

W tych warunkach warto zastanowić się nad inicjatywą premiera Camilla Chautempsa, który nie tylko, że wygłosił przemówienie na posiedzeniu inauguracyjnym, ale także wziął czynny udział w jej pracach. Podkreślił on, że dobrobyt i bezpieczeństwo oraz równowaga finansowa Francji może być zagrożona, jeśli stały deficyt bilansu handlowego nie zostanie zredukowany.

III.

Deficyt ten powstał z różnych przyczyn. Wymienimy tutaj drożyznę produktów francuskich, brak dostatecznych premii wywozowych i w ogóle polityki eksportowej, niedostateczne ożywienie przemysłu krajowego i niewyzyskanie jego możliwości. W tym ostatnim względzie warto wy mienić, że Francja importuje węgiel w gatunkach przez siebie posiadanych, że zabawek na Boże Narodzenie przywieziono za 60 milionów z powodu zbyt wielkiego liberalizmu, podczas gdy nie brak równie dobrych zabawek krajowych. Francja jest zalana zagranicznymi ołówkami, papierami, atramentami, jedwabiami (japońskie) itd.

Deficyt bilansu handlowego jest też spowodowany ze względów politycznych: Francja udziela nadwyżek sprzymierzeńcom, lub państwom, które dla celów politycznych należy oderwać od współpracy ekonomicznej z Niemcami czy z Włochami, przez faworyzowanie ich stosunków handlowych z Francją.

Jest też niższość w propagandzie zagranicznej towarów francuskich, w porównaniu z ekspansją Niemiec, czy Japonii.

Za wszelką cenę trzeba dziś te wszystkie niedociągnięcia naprawić, eksport zwiększyć, import zmniejszyć

IV.

Premier podkreślił, że w roku ub. zaszło we Francji coś, co posiada znaczenie historyczne: oto przemysłowcy i robotnicy porozumieli się, unormowali swe wzajemne stosunki, podczas gdy mogli oni wybrać inną drogę. Postanowili oni wzajemnie szanować się, uznano, że walki społeczne są szkodliwe i bezpłodne.

Poszanowanie prawnej władzy pracodawcy i wolności zsyndykalizowanych robotników — to podstawa spokoju.

Dziś Francja w dalszym ciągu opracowuje program na najbliższą przyszłość.

Postawiono zagadnienie jasno, i z właściwą Francuzom jasnością przystąpiono do rozwiązania postawionego zagadnienia. Atmosfera panuje taka, że nikt nie przeczy słuszności obranej drogi. Wszyscy chcą współpracować. W państwach totalnych wystarczy dekret i pięść. W państwie liberalnym taka współpraca twórcza jest konieczna.

Dr T. L.

O jawność akt podatkowych

W praktyce podatkowej odmawia się płatnikowi wglądu do akt podatkowych. Udzielanie ponadto informacji płatnikowi z akt, które były badane przez komisję odwoławczą, jest utrudnione. Z tego powodu bardzo często sprawy podatkowe opierały się o NTA, pomimo, iż w wielu wypadkach sprawę dałoby się załatwić na miejscu. Takie ukrywanie akt utrudnia prócz tego płatnikowi obronę w NTA, co jest sprzeczne z jedną z zasad konstytucyjnych, według której nikomu nie można utrudniać udowodnienia niewinności. W tej sprawie często wpływają skargi do ministerstwa skarbu. Obecne nastawienie departamentu podatkowego w sprawach dotyczących wzajemnych stosunków pomiędzy płatnikami a urzędem pozwala mniemać, że w tej sprawie będą wydane odpowiednie instrukcje.

Ciągnienie premii pożyczek państwowych

Ministerstwo Skarbu wyznaczyło terminy ciągnień pożyczek premiowych w styczniu. W przyszłym tygodniu odbędą się dwa ciągnienia wygranych obligacyj państwowych. W poniedziałek, dn. 3 stycznia odbyć się ma ciągnienie dolarówki, przy czym wylosowana będzie premia w wysokości 40.000 dolarów. W środę, dn. 5 stycznia rozpocznie się ciągnienie premii Pożyczki Inwestycyjnej I-ej emisji. Główna wygrana wynosi 200 tysięcy złotych.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 27. 12. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.25 — 31, jednolita (dworska) czerw. 28.25 — 28.75, biała 28.25 — 28.75. zbierana (targowa) 27.50 — 28, żyto jednolite (dworskie) 23.60 — 23.85. zbierane (targowe) 25.85 — 28.45, owies jednolity (dworski) 21.25 — 21.75, zbierany (targowy) 19.50 — 20, zadeszczony 18.50 — 19, jęczmień jednolity (dworzki) 20 — 21.25, przemiałowy 18.50 — 18.75, pastewny 17.75 — 18, mąka pszenna 0.30% 44.50 — 46, 0.50% 43 — 48.50, 0.65% 39.50 — 40.50, pastewna 17 — 17.50, razowa 0.95 33.50 — 33, mąka żytnia z okr. krak. 050% 34 — 34.25, 0.65% 33 — 33.25, razowa 0.95% 26.75 — 27, mąka żytnia z okr. pozn. 34.25 — 34.75, 0.65% 33.25 — 33.75.

Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 27. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 114, Cukier 36.25 — 36.50, Lilpop 54.50, Starachowice 33.50 — 33.25 — 33.50, Węgiel 31.75 — 31. Tendencja mocna.

• • •

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 80, II. em. 79.50, 5% poż. konwersyjna 68, 4% poż. konsolidacyjna grube 68 — 67.75 — 68, drobne 66.50 — 66.75 — 66.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.50 — 42.25, 4½% poż. wewnętrzna grube 65.25. Tendencja bardzo mocna

• • •

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.45, Holandia 293.55, Londyn 26.35, Nowy Jork czek 5.27 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27 5/8, Oslo 132.50, Paryż 17.95, Praga 18.53, Sztokholm 136.05, Szwajcaria 122. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 27. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68½, Londyn 21.61, Nowy Jork 4.32½, Bruksela 73.35, Mediolan 22.75, Amsterdam 240.40, Berlin 174.25, Sztokholm 111.37½, Oslo 108.60, Kopenhaga 96.47½, Białogród 10. Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.56, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 72, w Paryżu Fr. fr. 2820, w Zurychu Dol. 66, przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 27. 12. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 62.125, 7% poż. Stabilizacyjna 80, 6% poż. Dolarowa 64.75, 7% poż. m. Warszawy 60, 7% poż. Śląska 56.25. Tendencja niejednolita.



WTOREK, 28. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Pogadanka dla kobiet: „O dziecku leniwym" wygł. dr. Wł. Medyński; 13.55 Muzyka z płyt; 14.43 Pog. rekl. K. K. O. — „O czym to było"; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.45 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla starszych dzieci w opr. K. Plucińskiego; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Utwory na dwa fortepiany w wyk. St. Allinówny i Wł. Markiewiczówny; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Kowalscy się odnaleźli" powieść mówiona Marii Kuncewiczowej; 17.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej; 17.50 „Po białej stopie" pogadanka myśliwska Jerzego Dylewskiego; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Boże Narodzenie w świeckiej poezji i muzyce". Wyk.: Ema Wohriska-Ormicka (mezzopr.), przy fort. Wł. Ormicki; 18.35 Muzyka z płyt; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Nieśmiertelne książki" — Wieczór VII.: „Wyznania" Świętego Augustyna, opracował ks. dr. Jan Czuj; 19.30 Recital skrzypcowy Tadeusza Ochlewskiego, przy fort. prof. L. Urstein; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego w przerwie: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.40 Sylwetki kompozytorów polskich (XXIX — aud.): Józef Wieniawski. Wyk.: M. Jonasówna (fort), Tatiana Nolier-Mazurkiewiczown i A. Szlemińska (śpiew), akomp. prof. L. Urstein, słowo wstępne dr. Emilii Elsnerówny; 22.30 Pogad. muzyczna; 22.35 Przerwa; 22.40 Tr. ze studia Rozgłośni Paris PTT.: M. Ravel'a „Dziecko i czary" — opera w 1-nym akcie do słów Colette, dyryg. Rosenthal; 23.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Warszawa 6.15 p. Kraków; 19.10 Skrzynka techniczna w opr. red Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi: 19 p. Kraków.

Lwów 6.15 p. Kraków; 13.45 Płyty: 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.10 Płyty; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Wśród nowych książek" — pogad. w języku ukr. 18.20 Pieśni z tow. altówki w wyk. Olgi Łady (sopr.) i W. Krzemienieckiego (altówka) 18.40 „Przed sezonem hokejowym" — pogad.; 18.55 p. Kraków.

Katowice 6.15 p. Kraków: 18 Koncert życzeń; 13.15 Płyty: 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.45 Wskazówki dla rolników; 18.55 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 19.40 Drobne opowiadania o wielkich mistrzach; 20.45 Słuchowisko z dawnych czasów; 22.20 Muzyka taneczna.

Mediolan 17.15 Recital fortep. 21 Tr. z teatru: „Don Pasquale" — opera Donizettiego.

Radio Paris 18 Koncert orkiestrowy; 21.15 Teatr wyobraźni: „Aline" — komedia L. Rutha; 23.15 Muzyka kameralna.

Londyn Reg. 18 Program dla dzieci; 19 Koncert; 19.40 Muzyka ludowa czeska i szkocka (dudy i kobzy); 20.30 Muzyka lekka i taneczne; 21.30 Koncert; 23 „Lampa Aladyna" — słuchow. wg. baśni wschodniej.

Hilversum I. 18 Muzyka lekka; 20.55 Koncert ork. symf. z udz. skrzypka Józefa Szigeti; 22.10 Program rozrywkowy; 23.20 Muzyka taneczna.

TRANSMISJA Z PARYŻA OPERY RAVELA „DZIECKO I CZARY"

We wtorek dn. 28. 12. o godz. 22 zapowiada Polskie Radio transmisję z Paryża. Ze studia rozgłośni Paris P. T. T. nadana będzie opera Ravela „L'enfant et les sortileges" — „Dziecko i czary", dyrygowana przez M. Rosenthala. Opera ta nie była u nas wystawiana do tej pory, staje się więc wysoce wartościową nowością muzyczną, poza tym usłyszenie utworu Ravela bezpośrednio z Francji, gdzie styl odnawiania współczesnych utworów francuskich — zwłaszcza Debussy'ego i Ravela — stał się już prawie obowiązującą tradycją, będzie rzeczą bardzo interesującą dla radiosłuchaczy.

Samo dzieło Ravela, skomponowane do słów Colette pełne jest wdzięku i barwności. Opisuje ono dziecko, które zniecierpliwione swymi szkolnymi obowiązkami, wpada w pasję, niszczy zeszyty i książki oraz wszystko co mu pod rękę wpadnie. Popełnia najróżniejsze psoty i złośliwości. Gdy wreszcie wyładowawszy swą energię usypia — śni mu się, że pokrzywdzone zwierzęta i sprzęty postanawiają się na nim zemścić. Od ich zemsty ratuje go litość wiewiórki. Wśród ogólnego rozgardiaszu zraniono bowiem wiewiórkę, a dziecko zdjęte litością zaopiekowało się biednym zwierzątkiem. Inne stworzenia, które chciały ukarać go widząc dobre serce dziecka odstępują od swego zamiaru.

Wykolejenie pociągu pospieszno-towarowego na linii Podłęże-Kłaj

W niedzielę o godzinie 22.33 na linii Podłęże—Kłaj nastąpiło wykolejenie pociągu pospieszno-towarowego, powodując rozbicie 5 wagonów i lekkie uszkodzenie parowozu. Wypadek pociągnął także ofiary w ludziach; zabici zostali kierownik pociągu śp. Gastoł i hamulcowy Sikora, ponadto dwaj hamulcowi ulegli kontuzjom.

Pierwszej pomocy poszkodowanym udzielił lekarz kolejowy z Bochni już w ciągu 15 minut po wypadku. Natychmiast po wypadku wyjechała na miejsce komisja dyrekcyjna oraz wysłano pociąg ratunkowy.

W godzinach rannych na miejsce zdarzenie udały się również władze prokuratorskie. Dochodzenia dla stwierdzenia przyczyny wypadku — trwają. Ruch pociągów został przywrócony po upływie 9 godzin.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 22 m
28	Zachód słońca 15 g 29 m
WTOREK	24 Tebet 5698

Kraków w szacie zimowej

Padający przez cały prawie dzień wczorajszy opad śnieżny przyoblekł Kraków w białą szatę. Ulice i place pokrywa gruba warstwa śnieżna, pługi tramwajowe oczyszczają tory, umożliwiając komunikację.

W godzinach przedpołudniowych panował ożywiony ruch na Błoniach i w Lasku Wolskim, gdzie tłumy narciarzy korzystały ze świetnych warunków. Widać było szczególnie dużo młodzieży szkolnej, która wykorzystuje ferie świąteczne dla uprawiania sportów.

Losowanie przysięgłych na rok 1938

Jak wiadomo, rozpoczęta w październiku br. kadencja przysięgłych w sądzie krakowskim zbliża się ku końcowi. Pozostaje tylko do rozpatrzenia sprawa dr Drobnera, poczem kadencja październikowa, która ciągnęła się rekordowo długo, bo aż cztery miesiące, zostanie zakończona.

Obecnie losowani będą przysięgli na kadencję w roku 1938. Ze względu na mające nastąpić zniesienie ustawy o sądach przysięgłych, nie wiadomo czy kadencje te dojdą do skutku, w każdym jednak razie sąd przystępuje na razie do losowania.

Losowanie odbędzie się w krakowskim Sądzie Okręgowym w dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem wiceprezesa dr Krupińskiego, w obecności przedstawicieli Prokuratury i Izby Adwokackiej.

Nowe złoża pirytu w Górach Świętokrzyskich

Przeprowadzane ostatnio na obszarze Gór Świętokrzyskich poszukiwania za minerałami uwieńczone zostały dalszymi pomyślnymi wynikami.

Po odkryciu barytu, wysokoprocentowych rud żelaznych i uruchomieniu jedynej w Polsce kopalni pirytu w Rudkach, natrafiono obecnie we wsi Winna w pobliżu Zagowa na nowe złoża pirytów znajdujących się na głębokości 7 metrów pod ziemią.

Do eksploatacji nowo odkrytych złóż zawiązała się spółka, która przystąpiła do prac przygotowawczych nad uruchomieniem drugiej w Polsce kopalni pirytu.

Napad na urzędnika województwa

Na urzędnika województwa w Krakowie p. G. napadli na ul. Starowiślnej czterej akademicy w czapkach korporanckich i pobili go dotkliwie. Zawiadomiona o napadzie policja wdrożyła dochodzenia.

Wypierają się „związku zbrojnego"

Do sądu wpłynęła wczoraj skarga kasacyjna towarzyszy inż. Doboszyńskiego, zasądzonych za napad na Myślenice. Ogółem skargę wnieśli 23 oskarżeni. Obrona w skardze zwalcza pogląd Sądu Apelacyjnego, jakoby oskarżeni należeli do „związku zbrojnego".

Truła się gazem

W Krakowie przy ul Brackiej 1 popełniono zamach samobójczy. Zamieszkała tamże 24-letnia Emilia Piotrowska, służąca, usiłowała pozbawić się życia, odkręcając kurki gazowe.

Domownicy znaleźli Piotrowską w stanie nieprzytomnym. Wezwano lekarza, który przewiózł denatkę do szpitala.

Bandyta Maruszeczko osaczony przez policję

W kieleckim trwa nadal pościg policji za groźnym bandytą Maruszeczką.

By odciąć drogę ucieczki, komenda policji w Kielcach zarządziła otoczenie patrolami trzech okolicznych powiatów tak, że ucieczka Maruszeczki uchodzi za niemożliwą.

Postrzelony bandyta Kaszewiak nie zmarł, wbrew pierwotnym pogłoskom, lecz przebywa nadal w szpitalu radomskim. Stan jego jest poważny.

Zlikwidowanie przemytu futer

Krakowski Komisariat Straży Granicznej prowadzi dochodzenia w sprawie przemytu futer z Niemiec. Przeprowadzono rewizje u szeregu kupców krakowskich. Aresztowano trzech kupców, u których znaleziono kilkaset skórek sealskinowych pochodzących z przemytu.

Wypadek samochodowy na ul. Basztowej

Inż. Feliks Wasilewicz, zam. przy ul. Filipa 12 przechodząc wraz ze swoją żoną Natalią ulicą Basztową, zostali oboje potrąceni przez autodorożkę, prowadzoną przez kierowcę Sobiestowa Ślęzaka. Wasilewicz, wskutek potrącenia doznał złamania lewego obojczyka, zaś jego żona doznała złamania kości ramieniowej. Szofer Ślęzak przewiózł ich na Pogotowie Ratunkowe, a następnie do Lecznicy Związkowej

—<>—

Sprzedaż kart tramwajowych

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że sprzedaż kart abonamentowych na styczeń 1938 r. odbywać się będzie tylko w Biurze Dyrekcji Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej przy ul. św. Wawrzyńca L. 13 od dnia 29 bm. codziennie od godz. 8-mej do 14-tej, w Nowy Rok i w niedzielę dnia 2-go stycznia 1938 r. od godz. 9-tej do 12 tej.

—<>—

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa (Bocheńska 7).

Wtorek godz. 8.30 „Sąd".

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek godz. 8 „Gałązka rozmarynu".

ZE SPORTU

KURS HOKEJOWY DLA MŁODZIEŻY

Na torze hokejowym Makkabi rozpocznie się jutro kurs hokejowy dla młodzieży. Udział w kursie jest bezpłatny. Uczestnicy kursu będą po ukończeniu rozgrywali zawody. Zgłoszenia przyjmuje się na torze przy kasie przez cały dzień. Zbiórka uczestników jutro o godz. 2.30 pop. na torze.

MISTRZOSTWO BOKSERSKIE MŁODZIKÓW I „PIERWSZY KROK"

W pierwszej połowie stycznia odbędzie się w Krakowie „Pierwszy krok" bokserski oraz mistrzostwa młodzików. Obie imprezy przewidziane są dla początkujących zawodników. Sekcja bokserska Makkabi zgłasza do obu imprez kilkudziesięciu zawodników. Zgłoszenia przyjmuje się na treningach w poniedziałki, środy i piątki o godz. 8-mej wiecz. w Żyd. Domu Akademickim. Tamże wpisy nowowstępujących.

—<>—

KOMUNIKATY:

— SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. We środę, dnia 29 bm. odbędzie się w lokalu Klubu o godz. 8.30 wiecz. referat p. dyr. J. Hennefelda n. t. „Wrażenia z podróży po Palestynie". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— MARGOT KLAUSNER W WIZO. „Współczesne kobiety na scenie narodowej w Palestynie", na ten interesujący temat wygłosi p. Margot Klausner odczyt na herbatce towarzyskiej w WIZO, Szewska 4, dziś we wtorek godz. 5.15. Goście mile widziani.

— ZEBRANIE RADY IZBY WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ dla Województwa Krakowskiego odbędzie się w niedzielę 2 stycznia godz. 10.30 przedp. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie Długa 1. Staraniem Izby Własności Nieruchomej dla Województwa Krakowskiego wygłosi dnia 2 stycznia godz. 12 w poł. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Mieczysław Finder odczyt pod tytułem „Wskrzeszenie długoterminowego kredytu hipotecznego". Wstęp wolny.

— KURS DLA OPIEKUNEK NIEMOWLĄT. Z inicjatywy Oddziału Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, rozpocznie się w dniu 3 stycznia 5-cio miesięczny kurs dla opiekunek niemowląt w szpitalu św. Ludwika. Bliższych szczegółów udziela oddział P. C. K., Podwale 7, oraz WIZO, Szewska 4.

—×—

— ŚLUB. Wczoraj odbył się w Krakowie ślub p. Krystyny Polaczek-Korneckiej, córki inż. Polaczek Korneckiego, dyrektora M. K. E., z p. Janem Graczem, por. W. P.

—<>—

KRONIKA ŁÓDZKA

—<>—

Pomoc zimowa dla żydów w Łodzi

Łódź, 27. 12. (G) We czwartek odbyło się zebranie żydowskiego komitetu gospodarczego, na którym prezes komitetu, dr Tartakower zdał sprawozdanie z audiencji u prezydenta miasta Godlewskiego w sprawie pomocy zimowej dla żydów w Łodzi.

Zebranie postanowiło zwołać na środę wielkie posiedzenie działaczy żydowskich dla zorganizowania pomocy zimowej dla żydów.

Za nieprzeprowadzenie remontu mieszkań przez właścicieli realności

Łódź, 27. 12. (G) W przeciągu ostatnich paru dni inspekcja budowlana sporządziła 48 protokółów za nieprzeprowadzenie remontu mieszkań przez właścicieli domów. Właściciele tych domów otrzymali nakazy remontowania, a w wypadku uchylania się od tego, remont będzie dokonany na koszt właścicieli domów.

Aresztowanie przywódcy strajkujących tramwajarzy

Łódź, 27. 12. (G) Przed świętami został aresztowany kierownik komisji strajkowej związku tramwajarzy, Franciszek Long, przeciwko któremu prokurator wygotował akt oskarżenia z artykułu 223 k. k., który przewiduje karę więzienia do lat 5 za strajk w zakładach użyteczności publicznej.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

—<>—

Produkcja węgla kamiennego w Polsce

Katowice, 27. 12. (K) Według danych statystycznych, produkcja węgla kamiennego w Polsce wyniosła w listopadzie br. 3.191.719 tonn. W stosunku do poprzedniego miesiąca stanowi to wzrost wydobycia o 4,5 proc. Zbyt w kraju wynosił około 60 proc. ogólnej produkcji, resztę zaś wywożono.

Samobójstwo podkomisarza policji

Sosnowiec, 27. 12. (K) W Dąbrowie Górniczej popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń kierownik komisariatu, podkomisarz Leo. Denat przez kilka lat był instruktorem szkoły policyjnej w Czeladzi skąd został przeniesiony na stanowisko kierownika komisariatu w Dąbrowie Górniczej. Powodem tego kroku mają być niesnaski rodzinne.

Rekordy... rekordy...

Paryż, 27. 12. PAT. Z Bordeaux donoszą, że lotnik Guillaumet, który posiada już rekord światowy długości lotu w linii prostej, pobił dziś na tym samym samolocie „Lieutenant de Vaisseau Paris" rekord szybkości dla tej kategorii wodnosamolotów z obciążeniem 10 ton, osiągając 221 km na godzinę na dystansie tysiąca kilometrów.

W Bernay lotnik Boris na samolocie „Caudron Rafale" (145 HP) pobił światowy rekord szybkości dla samolotów dwuosobowych, osiągając na dystansie 1000 km 318 km na godzinę. Poprzedni rekord, należący do lotnika Maurice Arnoux, wynosił 302 km na godz.

* * *

Paryż, 27. 12. PAT. Lotnik Maurice Arnoux na lotnisku w Orly pobił dziś światowy rekord wysokości dla jednopłatowców 5-cio cylindrowych, osiągając 7.907 mtr. Rekord ustalono na samolocie Farmana, motor 140 HP, Renaudlt Bengali.

* * *

Paryż, 27. 12. PAT. Lotnik Maurice Arnoux na lotnisku w Etampes pobił światowy rekord szybkości dla samolotów jednoosobowych, robiąc 331 km na godz. Jutro lotnik zamierza zaatakować rekord dla samolotów dwuosobowych.

Na lotnisku w Guyancourt panna Lion pobiła światowy rekord kobiecy wysokości lotu na samolocie jednoosobowym, osiągając 6500 m.

Incydent angielsko-japoński zlikwidowany

Tokio, 27. 12. PAT. Odpowiedź japońska na protest brytyjski w sprawie zbombardowania kanonierki „Lady Bird" została już uzgodniona pomiędzy ministerstwami wojny i marynarki i będzie w najbliższym czasie doręczona ambasadorowi W. Brytanii w Tokio.

Odpowiedź japońska wyjaśnia, iż bombardowanie nastąpiło skutkiem nieporozumienia, wyraża ubolewanie, ofiarowuje odszkodowanie i udziela gwarancyj na przyszłość.

Zdaniem kół politycznych incydent angielsko-japoński można uważać za zlikwidowany.

Zdobycz japońska w Nankinie

Szanghaj, 27. 12. PAT. Dowództwo wojsk japońskich komunikuje, że podczas walk o Nankin Chińczycy stracili 53.874 zabitych. Zdobycz japońska wynosi 108 ciężkich dział, 19 dział polowych, 79 granatników, 37 dział przeciwlotniczych, 19 przeciwlotniczych karabinów maszynowych, 411 ciężkich karabinów maszynowych, 956 lekkich karabinów maszynowych, 136 ręcznych karabinów maszynowych, 115 rewolwerów, 10 czołgów, 6 samolotów, 36 samochodów ciężarowych, 77.850 granatów ręcznych, 8216 ciężkich pocisków artyleryjskich, 1.926 lekkich pocisków artyleryjskich i 62.572 pocisków do granatników.

Chińczycy zaatakowali japoński transport wojskowy

Szanghaj, 27. 12. (R) Na japoński transport wojskowy, płynący wdół rzeki Suczou, w północnej koncesji międzynarodowej, nieznani Chińczycy rzucili trzy ręczne granaty, z których jeden wybuchł na pokładzie statku, raniąc japońskiego żołnierza. Japońskie władze wojskowe i cywilne władze chińskie wspólnie prowadzą dochodzenie.

Postępy wojsk japońskich

Tokio, 27. 12. PAT. Agencja Domei donosi z Tientsinu, że wojska japońskie przekroczyły rzekę Żółtą w nocy 23 na 24 bm. i w rezultacie dalszych działań zajęły w poniedziałek z rana stolicę prowincji Szantung m. Tsinanfu, której broniły wojska gen. Kan-Fu-Czu. Cofające się wojska chińskie podpaliły miasto.

Od wczoraj stoją w płomieniach gmachy rządu prowincjonalnego, japońskiego konsulatu, japońskiego szpitala, a także inne budynki. Przy forsowaniu rzeki Żółtej wojska japońskie straciły 120 zabitych. Wojska chińskie cofnęły się do m. Taian (40 km. na południe od Tsinanfu) i ścigane są przez samoloty japońskie.

Uniewinnienie redaktora pisma socjalistycznego w Łodzi

Łódź, 27. 12. (G). Rudolf Korser, redaktor odpowiedzialny niemieckiego pisma socjalistycznego „Lodzer Volks zeitung" stanął dziś przed sądem grodzkim, oskarżony o umieszczenie w tym piśmie szerokiego opisu zajść antyżydowskich w Bielsku. Odnośny numer tego pisma został skonfiskowany.

Sąd uznał, że opis zajść nie odbiegał od rzeczywistości i uwolnił redaktora od winy i kary.

Zawalenie filaru i pożar w kopalni

Rybnik 27. 12. Na kopalni „Bielszowice" zawalił się filar. Pod gruzami węgla zasypanych zostało dwóch górników: Rudolf Szczotka i Paweł Niewolnik z Pawłowa. Wszczęto niezwłocznie akcję ratunkową i spod zwałów węgla wydobyto zwłoki górnika Szczotki, natomiast rob. Niewolnik doznał szeregu ciężkich obrażeń oraz pęknięcia podstawy czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz górniczych, którzy prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

Rybnik, 27. 12. PAT. W podziemiach kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach wybuchł w nocy z 24 na 25 bm. pożar, który objął dwa oddziały tejże kopalni. Kolumna ratunkowa przystąpiła natychmiast do stawiania tam i gaszenia pożaru. Pożar opanowano i nie dopuszczono do dalszego rozszerzania się ognia.

Katastrofalny pożar zniszczył 70 domów

Santiago de Chile, 27. 12. PAT. W miejscowości Castro na wyspie Chiloe wybuchł wczoraj katastrofalny pożar, który zniszczył 70 domów, 150 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową. Straty obliczane są na 5 milionów pesetów.

„Aryjski" kiermasz

Warszawa, 27. 12. (Sin.) Ciekawy proces na tle głoszonych haseł bojkotowych będzie niebawem przedmiotem rozprawy sądowej. Związek Drobnych Kupców zorganizował w Resursie obywatelskiej w Warszawie kiermasz, przy czym zaproponowano zajęcie stoiska na kiermaszu właścicielowi perfumerii w Warszawie Wegenerowi, który zgodził się na to i wręczył tytułem zadatku 100 zł. Po jakimś czasie organizatorzy kiermaszu zawiadomili Wegenera, że go nie dopuszczą na kiermasz i zwrócili mu zadatek. Stanowisko swoje tłumaczyli wyeliminowaniem z kiermaszu wszystkich firm nie polskich. Wegener wystąpił na drogę sądową, żądając zwrotu zadatku w podwójnej wysokości, gdyż wprowadzono go w błąd i poczynił on już przygotowania do kiermaszu.

Życzenia noworoczne dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 27. 12. PAT. Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1938 roku na Zamku Królewskim w Warszawie.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 29, 30, 31 grudnia b. r. od godziny 10 do 14-tej.

Kolonie leczniczo-wypoczynkowe dla młodocianych robotników

Warszawa, 27. 12. PAT. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Państwowymi Okręgowymi Urzędami Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego organizuje w bieżącym okresie zimowym szereg kolonii leczniczo-wypoczynkowych dla młodocianych robotników i robotnic w miejscowościach podgórskich. Akcją kolonialną objęta będzie młodzież robotnicza i rzemieślnicza z terenu wszystkich ubezpieczalni społecznych w ogólnej liczbie około 2000 osób.

* * *

Warszawa, 27. 12. PAT. Na ogólną ilość 2.000 młodocianych wysyłanych bezpłatnie przez ubezpieczalnię społeczną na kolonie leczniczo-wypoczynkowe ubezpieczalnia społeczna w Warszawie wysyła 401 młodocianych robotników i robotnic, w Łodzi 143, we Lwowie 91, w Poznaniu 86, w *Sosnowcu 55, w Bielsku 91, w Białej 34*, w Bydgoszczy 42, w Częstochowie 29, w Drohobyczu 29, w Gdyni 42, w Grudziądzu 29, *w Krakowie 94*, w Lublinie 29, w Stanisławowie 29, w Stryju 29, w Szamotułach 15, *w Tarnowie 19*, w Toruniu 23, w Tczewie 23, w Wilnie 31, w Żyrardowie 19. Kandydaci na kolonie leczniczo-wypoczynkowe wybierani są na podstawie opinii lekarzy domowych spośród najsłabiej uposażonych, źle odżywianych i znajdujących się w ciężkich warunkach pracy.

Rytuał wyznaniowy czy tradycja narodowa?

Berlin, 27. 12. (O) Z okazji świąt Bożego Narodzenia szereg dzienników partyjnych na czele z „Narodowo-socjalistyczną Korespondencją Prasową“ zajęło się omówieniem kwestii, czy uroczyste obchodzenie tych świąt jest tylko „rytuałem wyznaniowym“ czy też tradycją narodową.

Po szczegółowych wywodach pisma narodowo-socjalistyczne dochodzą do wniosku, że — abstrahując od religijnego charakteru świąt Bożego Narodzenia — są one tradycyjnym obchodem rodzinnym, głęboko zakorzenionym wśród Niemców.

Zatoka pucka zamarza

Puck, 27. 12. PAT. Na skutek silnego mrozu w ciągu ostatnich dni lód na zatoce puckiej stale narasta i rozszerza się. Grubość powłoki lodowej wynosi obecnie 20 cm. Lód osiągnął już Kuźnicę na Helu, a więc pokrywa zatokę na przestrzeni 17 km długości i 21 km szerokości.

3-letni chłopiec ratuje tonącego brata

Królewiec, 27. 12. PAT. W Sawaddach (Prusy wsch.) pięcioletni chłopiec zabawiał się na lodzie jeziora. W pewnym momencie lód się załamał i chłopak zaczął tonąć. 3-letni brat jego, stojący na brzegu, pospieszył mu z pomocą i tak długo trzymał go za rękę, wołając pomocy, aż nadbiegli ludzie i wyciągnęli tonącego.

5-letni chłopiec zastrzelił swą matkę

Królewiec, 27. 12. PAT. Z Kowna donoszą: W Taurogach 5-letni syn tamtejszego leśniczego bawiąc się dubeltówką, zastrzelił swą matkę i ranił ciężko półtorarocznego brata.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 27. 12. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Jęczmień podrożał, cena innych artykułów bez zmiany. Tendencja niejednolita.

Płacono: jęczmień przemiałowy 18.25—19.25, pastewny 16.50—16.75.

Dymisja prem. Tatarescu?

Bukareszt, 27. 12. (B) Król Karol, który wyjechał na święta do Sinaia, powrócił nagle do Bukaresztu. Przed południem przyjęty został na audiencji u króla prezes partii narodowo-chrześcijańskiej, Goga. Przypuszczają, że jest to początek dyskusji nad położeniem politycznym w wyniku wyborów. Dotychczas niewiadomo, czy Tatarescu ustąpił, krążą jednak pogłoski, że złożył on królowi prośbę o dymisję. Niektórzy twierdzą, że Goga miał otrzymać misję utworzenia nowego gabinetu. Podobno Goga zastrzegł sobie dwudniowy termin do namysłu.

Otto Habsburg rezygnuje z korony hiszpańskiej

Budapeszt, 27. 12. (B) „Pesti Kurier“ opublikował w numerze świątecznym wywiad z Ottonem Habsburgiem, w którym tenże oświadczył, iż nigdy nie przyjmie korony hiszpańskiej. Przebywał on wprawdzie ostatnio w Hiszpanii, ale jedynie celem odwiedzenia swego konającego stryja. Przy tej sposobności nie spotkał się ani z gen. Franco ani z innymi miarodajnymi politykami hiszpańskimi. — Interesują mnie — ciągnął dalej ks. Otto — jedynie zagadnienia mej ojczyzny. Korony nie można zmieniać jak rękawiczki. Korona jest świętością. Być królem — to misja historyczna.

Czy w noc sylwestrową zegary zostaną zatrzymane w parlamencie francuskim?

Paryż, 27. 12. PAT. Obie Izby parlamentu francuskiego pracowały przez święta normalnie bez przerwy. W senacie po generalnej debacie budżetowej, w której senat zamanifestował daleko idące poparcie min. finansów Bonnetowi i jego polityce, odbywa się obecnie dyskusja nad poszczególnymi działami budżetu. Zakończenia tej dyskusji oczekują w kołach parlamentarnych na środę, tak, że we czwartek i piątek odbywać się będzie tradycyjne uzgadnianie poszczególnych pozycyj budżetu między Izbą deputowanych a senatem. Uzgadnianie, które w kołach parlamentarnych nazywane jest „navette“, tj. czółenkiem tkackim, ponieważ oznacza przesyłanie kilkakrotne tam i z powrotem tekstu ustawy między Izbą a Senatem potrwa przez czwartek i piątek, a nawet, jak dziś zaczynają wyrażać obawę w kołach parlamentarnych, może przeciągnąć się przez noc sylwestrową. W każdym razie budżet tegoroczny zostanie załatwiony napewno na dzień 1 stycznia i nie będzie potrzeby, tak, jak w ubiegłym roku postdatować ustawy budżetowej w dzienniku urzędowym, bowiem w zeszłym roku ostateczne uzgadnianie skończyło się dopiero nad ranem 2 stycznia i budżet ogłoszony był w dzienniku urzędowym dopiero 3 stycznia z fikcyjną datą 1-go.

Możliwe jest jednak w każdym razie, że nocy sylwestrowej zegary w Izbie deputowanych i senacie zostaną o godz. 12-tej zatrzymane, aby zachować fikcję, że obrady budżetowe nie przekroczyły progu roku następnego.

Odprężenie w sytuacji strajkowej we Francji

Paryż, 27. 12. PAT. W sytuacji strajkowej zaznacza się w dalszym ciągu odprężenie w nastrojach, ale strajki nie zostały jednak zakończone. Hale targowe w Paryżu były dziś, jak zwykle w poniedziałek, zamknięte i dzięki temu strajk transportów samochodowych nie uderzał bynajmniej przechodniów. Strajk w magazynach alimentacyjnych również nie odbijał się dziś na życiu Paryża, ponieważ i te magazyny w związku z 40-godzinnym tygodniem pracy są w poniedziałek zamknięte.

Rokowania między związkami zawodowymi pracowników i organizacjami pracodawców toczą się w dalszym ciągu, ale tylko pośrednio, to znaczy, że z obu stronami prowadzą rozmowy premier, lub jeden z wydelegowanych przez niego wyższych urzędników, pracodawcy bowiem w dalszym ciągu odmawiają brania udziału w bezpośrednich rozmowach i spotkaniach z przewódcami związków zawodowych. Obie strony przyjęły w zasadzie propozycję poddania konfliktu pod arbitraż prem. Chautemps i garaże przedsiębiorstw transportowych oraz składy spożywcze zostały przeważnie ewakuowane przez okupujących robotników na tej zasadzie, że pracodawcy ze swej strony musieli się zgodzić na t. zw. neutralizację fabryki, to znaczy, że poza nielicznymi specjalistami, dozorującymi maszyn, ani robotnicy, ani pracodawcy nie mają wstępu do wewnątrz fabryki.

Berlin, 27. 12. PAT. Świąteczne zajścia strajkowe we Francji, zdaniem prasy niemieckiej, mają charakter polityczny i podyktowane zostały przez Moskwę. Ze stwierdzeniem tym prasa niemiecka łączy uwagi na temat niebezpieczeństwa sojuszu francusko - moskiewskiego, przy czym z uznaniem powtarza uwagi publicysty francuskiego Dominiqûe, który nie tylko potępia związek z Moskwą, ale zaleca zbliżenie francusko-niemieckie.

Brytyjska propagandowa służba radiowa

Londyn, 27. 12. (B) W ramach nowej brytyjskiej propagandowej służby radiowej dnia 3 stycznia nastąpi pierwsza transmisja w języku arabskim. W uroczystym otwarciu służby radiowej weźmie udział syn Imama Jemenu, poseł egipski i brytyjski gubernator Adenu, którzy wygłoszą inauguracyjne przemówienia.

Epidemia tyfusu szerzy się w Anglii

Londyn, 27. 12. (R) Donoszą o nowych wypadkach tyfusu. Dotychczas zachorowało w Anglii 289 osób, zmarło zaś na tyfus 29.

Zgon Newtona Bakera

Nowy Jork, 27. 12. PAT. W Cleveland zmarł w 66-tym roku życia Newton Baker, b. minister wojny w gabinecie Wilsona.

—oo—

Wręczenie nagrody literackiej m. Poznania

Poznań, 27. 12. PAT. Dzisiaj w południe na uroczystości z okazji 19-tej rocznicy powstania wielkopolskiego odbyło się w ratuszu poznańskim wręczenie przez urzędującego prezydenta m. Poznania inż. Rungego nagrody literackiej Stanisławowi Wasylewskiemu.

Otrzymał on ozdobny dyplom oraz czek na 5000 zł.

W uroczystościach wzięli udział m. in. wojewoda poznański Maruszewski, b. prezydent miasta Więckowski, świat literacki, naukowy oraz licznie zgromadzona publiczność.

Król Leopold w Austrii

Insbruck, 27. 12. PAT. Król belgijski Leopold 3-ci przybywa jutro incognito na dłuższy wypoczynek do Kitzbuchel.

Zezwolenie na małżeństwo ks. Fryderyki z ks. Pawłem

Londyn, 27. 12. PAT. Król Jerzy przewodniczył w niedzielę w zamku Sandringham radzie koronacyjnej, na której udzielił formalnego zezwolenia na małżeństwo księżniczki Fryderyki brunszwickiej z księciem Pawłem greckim.

Nie wolno otwierać nowych przedsiębiorstw w Niemczech

Berlin, 27. 12. (T). W myśl ogłoszonego dziś zarządzenia ministra gospodarki Rzeszy w Berlinie nie wolno do dnia 31 grudnia 1938 r. otwierać bez specjalnego upoważnienia ministra gospodarki nowych przedsiębiorstw przemysłu odzieżowego oraz konfekcji męskiej i damskiej.

Rozwiązanie organizacji katolików niemieckich w Gdańsku

Gdańsk, 27. 12. PAT. Narodowo-socjalistyczna organizacja katolików Niemców, której zadaniem było przeciągnięcie katolików do obozu narodowo-socjalistycznego została rozwiązana. Jak twierdzi przewódca stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, Forster, organizacja ta stała się zbędną z powodu zlikwidowania centrum gdańskiego

Pomoc dla ofiar powodzi w Jugosławii

Białogród, 27. 12. (R) Agencja Avala donosi, że poziom Sawy zaczyna od wczoraj opadać. Utworzono komitet międzyministerialny celem niesienia pomocy ofiarom powodzi. Wśród najbardziej poszkodowanych rozdzielono sumę 50.000 dinarów.

Zmiany w arystokracji angielskiej

W najbliższych dniach ukaże się w Anglii nowe wydanie angielskiego „almanachu gotajskiego" na r. 1938, wydawnictwa Burkego. Od początku swego istnienia po raz pierwszy sławny spis hierarchii rodów angielskich zawiera tak wielką ilość zmian i poprawek. Do zmian tych przyczyniła się zarówno śmierć króla Jerzego V jak i abdykacja, a następnie małżeństwo obecnego ks. Windsoru; wypadki te spowodowały konieczność wprowadzenia aż 26 tysięcy poprawek w hierarchii rang i stanowisk szlacheckich rodów Anglii. Najważniejsza i zarazem najdziwaczniejsza zmiana dotyczy oczywiście osoby byłego króla Edwarda VII., który po abdykacji znalazł się wśród członków rodziny królewskiej na poślednim miejscu, po swoim bracie Kentu, czyli że w teorii stał się obecnie najmłodszym synem króla Jerzego V. Księżna Windsoru, najniższą rangą właścicielka tytułu księżnej, zajmuje 25-te miejsce wśród plejady arystokratek angielskich.

Na skutek bezpotomnej śmierci 7-u parów Anglii, w r. 1937 wygasło siedem z namienionych rodów; natomiast król Jerzy VI. nadał tytuły parów 18-u nowym członkom rodów szlacheckich. Prócz tego wydał obecny król angielski nowe zarządzenie, dotyczące tytułów członków rodziny panującej: tytuł „królewska wysokość" (highness) przysługiwać będzie odtąd wyłącznie dzieciom i wnukom panującego, w prostej linii. O ile więc zarządzenie to nie zostanie w przyszłości zmienione, mo żliwym jest, że potomkowie obecnych członków rodziny królewskiej nosić będą kiedyś po prostu nazwisko „mister Windsor" lub „miss Windsor".

Co otrzymały dzieci bezrobotnych?

Warszawa, 27. 12. PAT. W okresie świąt komitety pomocy zimowej zorganizowały w całym kraju akcję gwiazdkową dla dzieci. Akcja ta przeprowadzona została przez ogólnopolski obywatelski komitet pomocy zimowej bezrobotnym w porozumieniu z szeregiem organizacyj społecznych jak „związek pracy obywatelskiej kobiet, tow. „Osiedle" i „Opieka" w Warszawie, rodzinę wojskową, urzędniczą, policyjną, związek rezerwistów, federację Z. O. O., centralną organizację kół gospodyń wiejskich i t. d.

Rozdanie darów dla dzieci rodzin bezrobotnych odbyło się wszędzie w sospób bardzo uroczysty w świetlicach w których umieszczono piękne przybrane choinki. Dzieci otrzymały dary składające się z palt, bucików, swetrów, książek, słodyczy.

W okresie świątecznym akcja zaopatrzenia dzieci objęła przede wszystkim dzieci w wieku od lat 7 do 14, którym brak odzieży uniemożliwia chodzenie do szkół. W pierwszym rzędzie dziatwie tej rozdano ubranka oraz ciepłą odzież. Komitety lokalne stosownie do własnych możliwości zakupiły pewną ilość odzieży same, większą jednak część zakupił ogólno-polski komitet pomocy zimowej, przydzielając ją poszczególnym komitetom wojewódzkim według rozdzielnika, przystosowanego do potrzeb poszczególnych województw.

Warszawa otrzymała 3000 płaszczy, 4900 par bucików i 1550 swetrów. Wojew. kieleckie — 1625 płaszczy, 2300 par bucików, 800 swetrów, woj. łódzkie — 2000 płaszczy, 2800 par bucików, 1000 swetrów. Woj. wileńskie — 1000 płaszczy, 1400 par bucików i 500 swetrów, woj. krakowskie — 1250 płaszczy, 1400 par bucików i 600 swetrów. Woj. śląskie — 2000 płaszczy, 19.000 par bucików, które zakupiło z własnych funduszów i 1000 swetrów. W. M. Gdańsk — dla dzieci polskich — 250 płaszczy, 500 par bucików i 200 swetrów.

Kampania prasowa na rzecz współpracy angielsko-amerykańskiej

(Specjalna służba informac. „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 27. 12. (B). „New York Times" w dzisiejszym artykule wstępnym kontynuują zainicjowaną przed tygodniem (nie bez porozumienia z rządem) kampanię prasową za współpracą angielsko-amerykańską, pisząc: St. Zjednoczone i W. Brytania poruszają się równolegle w swych wysiłkach celem restytucji bezpieczeństwa na świecie. Niewątpliwie jest rzeczą możliwą bez wypowiedzenia wojny, uświadomić państwom praworządnym nową orientację Londynu i Waszyngtonu. Państwa agresywne mają zapotrzebowanie na kredyty i surowce, które znajdują się w posiadaniu państw demokratycznych. Bez zastosowania sankcyj mogą państwa rozporządzające kredytami i surowcami, restytuować bezpieczeństwo i pokój. Jeśli pogwałcenie prawa międzynarodowego miałoby być nadal kontynuowane, rząd londyński i waszyngtoński winien by sterować w tym kierunku.

Dar Meksyku dla republikańskiej Hiszpanii

Londyn, 27. 12. (B) Meksyk przesłał z okazji świąt Hiszpanii republikańskiej dar świąteczny w postaci okrętu załadowanego bronią i materiałami wojennymi. Okręt wyruszył już do Hiszpanii. Ładunek okrętu składa się z 20 milionów naboi, 20 samolotów i znacznej ilości środków spożywczych. 17 lotników meksykańskich, którzy udają się w charakterze ochotników do Hiszpanii, znajduje się na pokładzie okrętu.

Gubernator syryjski - odnaleziony

Represje rządu syryjskiego

Bejrut, 27. 12. PAT. Porwany przez przeciwników politycznych gubernator syryjski obwodu Djezireh, Tufic Chamie został odnaleziony. Minister spraw wewnętrznych w Syrii zapowiedział dziś w parlamencie wydanie ostrych zarządzeń w związku z odnalezieniem uprowadzonego przed kilku dniami gubernatora północnej prowincji syryjskiej. Rząd syryjski zachowuje nadal milczenie co do pobudek uprowadzenia gubernatora. Premier Mardam Bey potwierdził dziś, że rząd zamierza rozwiązać wszystkie stronnictwa polityczne za wyjątkiem zbliżonego do rządu bloku narodowego oraz zawiesić wszystkie dzienniki opozycyjne.

Przemyt opium do Austrii

Wiedeń, 27. 12. (B). Policja wiedeńska w porozumieniu z władzami celnymi zarządziła surową kontrolę pociągów przybywających do Austrii. W jednym z pociągów, który przybył z zagranicy do Wiednia, policja skonfiskowała 300 kilogramów opium. Opium przemycano w workach z pszenicą. Policja aresztowała 3 osoby. Wdrożono dochodzenia celem wykrycia miejsca pochodzenia i przeznaczenia przemycanego opium.

Drogocenny skarb znaleziono w Calais

Paryż, 27. 12. (T). W dzień wigilijny murarze, dokonujący reparacji w jednym ze starych domów dawnej dzielnicy miasta Calais, odkryli przypadkiem zamurowaną w ścianie starożytną skrzynię zawierającą skarb z monet złotych, pochodzący z roku mniej więcej 1340. Złote monety francuskie wybite były za panowania księcia normandzkiego Filipa Śmiałego, który panował w r. 1339 i widocznie zostały zamurowane przez właściciela w r. 1347, kiedy Calais zostało owładnięte przez Anglików.

Jak donosi prasa paryska, znalezione monety przedstawiają wartość ponad 1 milion franków. Właściciel domu, w którym znaleziono ten skarb, odsprzedał już szereg monet zbieraczom numizmatów w okolicy Calais, część skarbu na mocy ustawy przejdzie na własność państwa, tym niemniej sam właściciel i robotnicy którzy odnaleźli skarb, mieli niezwykłą niespodziankę gwiazdkową.

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Fakler Szyja, Poselska 16, tel. 123-31; Twardowski Marian, Lubomirskich 27; Rosenbaum Barbara, Fałata 14, tel. 100-67; Ralski Lesław, Król. Jadwigi 29, tel. 159-30.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Rynek Podgórski 9.

Zuchwały występ bojówki antysemickiej w śródmieściu Krakowa

Ulica św. Jana w Krakowie była wczoraj wieczór widownią zuchwałego występu bojówki endeckiej, która dopuściła się bezkarnej napaści na grupę przechodniów — Żydów.

Było to o godz. 8.30 wieczorem. Przed domem, w którym znajduje się komisariat P. P. stali trzej panowie-Żydzi, czekając na swych znajomych.

W tym momencie ukazała się bojówka złożona ze studentów i innych osobników w liczbie około 20. Bojówkarze napadli na Żydów bijąc ich kastetami i goniąc za uciekającymi aż do Rynku.

Jeden z napadniętych p. K. N., został dotkliwie poturbowany, doznając obrażeń głowy i nogi.

Zuchwały ten napad dokonany we wczesnych godzinach wieczornych i w samym centrum miasta wywołał zrozumiałe wrażenie.

—o|o—

TEATR — ZWIERCIADŁO DUSZY NARODU

Odczyt na ten temat wygłosi dziś, we wtorek, kierowniczka przebywającej w Krakowie Żydowskiej Sceny Narodowej p. Margot Klausner w Stow. „Solidarność - Bnei Brith' o godz. 8.30 wiecz. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—<>—

— **SEKCJA NARCIARSKA Ż. T. G.** urządz. obóz w Szczyrku od dnia 2 I. do 10 I. 1938. Zniżk kolejowe 50%. Obóz prowadzony będzie przez dyplomowanego instruktora P. Z N. Zgłoszenia do dnia 30 bm. w Ż. T. G. Skawińska Boczna 13.

—<>—

— **PORADNIA PEDAGOGICZNA** przy „Wizo" nie udziela porad w czasie ferii zimowych. Wznowienie pracy nastąpi w poniedziałek, 10 stycznia

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 27. 12. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4, Kawa Santos nr. 4, 8 1/2, marz. 4.50, maj 4.34, Kakao 5 5/8, grudź. 5.13, stycz. 5.27,

BAWEŁNA

NOWY JORK, 27. 12. 8.42, stycz 8.21—8.21, marz. 8.32—8.32,

ROZMAITOŚCI

Wydobycie hiszpańskiej „Armady"

W ostatnich latach dokonano szczęśliwie wydobycia licznych okrętów z dna morskiego, gdzie spoczywały nieraz od setek lat, kryjąc niejednokrotnie bezcenny ładunek. Obecnie rozpoczęto wydobywanie floty hiszpańskiej zatopionej w r. 1588; flota ta, świetnie wyposażona przez króla Filipa II hiszpańskiego, wyruszyła pod dowództwem admirała di Medina-Sidonia na podbój floty angielskiej. Blisko sto galer wojennych hiszpańskich stoczyło zaciętą walkę koło wybrzeży Szkocji z flotą angielską, i tam zostały w znacznej części zatopione. Obecnie zaprojektowano wydobycie okrętu dowódcy floty hiszpańskiej, mianowicie statku „Armada", na którym znajdował się olbrzymi ładunek złotych cekinów hiszpańskich. „Armada" spoczywa w pobliżu wyspy Mull, u wybrzeży Szkocji. Prace prowadzi przedsiębiorstwo holenderskie, które spodziewa się wydobyć i dobrze spieniężyć ładunek „Armady".

Pierwsza kobieta — sędzią w Indiach.

Indie poszczycić się mogą niezwykłym wydarzeniem, które stało się głośnym na cały kraj, znany z wielowiekowej tradycji i przywiązania do dawnych obyczajów: po raz pierwszy w historii hinduskiej kobieta otrzymała godność sędziego. Jest nią Anna Chandy, pochodząca ze starej znamienitej rodziny hinduskiej, sprawowała ona dotychczas zawód adwokata w Travancore. Przez dziesięć lat pracy adwokackiej zdobyła sobie tak duże zaufanie i popularność oraz opinię tęgiego prawnika, że gdy zawakowało w Bombaju stanowisko sędziego, gubernator bez namysłu podpisał nominację doktora Anny Chandy.

Pochlebna ocena działalności Delbosa w urzędówce hitlerowskiej

Berlin, 27. 12. PAT. W numerze świątecznym „Voelkischer Beobachter" ukazał się dłuższy artykuł poświęcony francuskiemu ministrowi spraw zagr. Delbosowi, opatrzony jego fotografią. Autor potraktował osobę min. Delbosa z dużą sympatią. Autor podkreśla patriotyzm ministra, przypominając, że min. Delbos, który walczył sam w armii francuskiej potrafił ocenić wolę pokojową b. kombatanta Adolfa Hitlera.

Opisując następnie karierę polityczną min. Delbosa uwydatnia przede wszystkim jego samodzielność, która ujawniła się również po objęciu kierownictwa na Quai d'Orsay. Min. Delbos nie podzielał poglądów swoich kolegów socjalistycznych w sprawie poparcia czerwonej Hiszpanii, to też wystąpił z całą energią na rzecz nieinterwencji, której jest właściwie ojcem. „V. B." kończy artykuł słowami: „Wiemy co dzieli nas merytorycznie od dzisiejszego francuskiego ministra spraw zagranicznych. Umiemy jednak również ocenić jego zalety".

Co powiedział Mussolini delegacji wojskowo-legionowej w Rzymie?

Rzym, 27. 12. PAT. W czasie wizyty, jaką bawiąca niedawno w Rzymie delegacja wojskowo-legionowa złożyła Mussoliniemu, szef rządu włoskiego wygłosił następujące przemówienie:

„Bardzo jestem rad, że widzę was u siebie, moi panowie, was przedstawicieli legionistów i armii..

Jestem przekonany, że zrobiono wszystko, by wam pokazać rzeczy godne widzenia i aby uczynić wam miłym pobyt w Italii.

Mieliście zapewne niejednokrotną sposobność przekonać się jak żywymi wśród ludu italskiego są przyjazne uczucia dla Polaków.

Oba nasze narody łączą węzły gorącej przyjaźni, która wyrosła nie tylko na podobieństwie temperamentów i wspólnej kultury, lecz zapewne z podobnej w przeszłości doli obu narodów.

Moi panowie — wielki wasz Wódz Piłsudski, którego całe życie było walką, zostawił wam Polskę wolną i silną. Na was, na jego żołnierzach leży teraz odpowiedzialność, aby silną była i nadal.

Wiem, że Polacy są narodem dobrych żołnierzy. Podkreślam, że Polska musi być silna i mocna, a mocy tej najistotniejszym wyrazem jest armia.

Gdy myślałem o Polsce, gdy studiowałem jej historię, mówiłem sobie zawsze, że Polska ma przed sobą wielką przyszłość. Jestem pewny waszej wielkiej przyszłości.

Polskę i Italię łączą i dziś wspólne zadania i losy. Sytuacja obecna zbliża nas jeszcze bardziej i nadaję większą wagę naszej przyjaźni.

Dla tego pragnę, żeby Polacy i Italczycy poznawali się bliżej i lepiej. Trzeba, by Polacy wyjeżdżali jak najczęściej do Italii i na odwrót, by Italczycy odwiedzali wasz kraj.

Chcę żebyście słowa moje powtórzyli po powrocie do kraju.

W końcu raz jeszcze powtarzam, że chcę, żeby dni spędzone w Italii pozostały w waszym wspomnieniu, jako najmilsze w waszym życiu".

Odrowąż -- wieś wzorowa

Końskie, 27. 12. PAT. Odrowąż, starożytna wieś dziedziczna sławnego rodu Odrowążów, położona na linii Końskie — Skarżysko — Kamienna, pretenduje coraz słuszniej do roli wsi wzorowej w powiecie koneckim, wykazując wiele przejawów swoistej kultury i tradycji regionalnej.

Odrowąż, licząca obecnie 1000 mieszkańców, zaczęła korzystać z postępu w chwili założenia spółdzielni spożywców staraniem ks. Bartnickiego i hr. Platera. Na przestrzeni około 15 lat zyskała tak wielką popularność i podstawę materialną, że mogła wybudować o własnych siłach pierwszy w powiecie dom ludowy jednopiętrowy. Mieści się w nim obecnie spółdzielnia z własną piekarnią i masarnią, świetlica wszystkich organizacyj społecznych, sala teatralna i zabawowa, wzorowa biblioteka gminna oraz remiza straży pożarnej. W ten sposób skupione życie kulturalne Odrowąża wydaje coraz lepsze rezultaty, które znalazły swój wyraz w wybudowaniu w r. 1937 wielkiego gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej przy gromadnej pracy całej wsi i wydatnym poparciu zakładów ceramicznych w Odrowążu, stanowiących własność p. Ludwika Wielowieyskiego.

W szybkim tempie Odrowąż nie tracąc ze swego charakteru wiejskiego, przejmuje pewne właściwości urbanistyczne, budując rynek, zakładając skwerek, a wreszcie przeprowadzając elektryfikację, za pomocą której oświetlono domy i ulice. W tym roku też zbudowana została studnia artezyjska o głębokości 82 m. o napędzie elektrycznym, który pozwoli na zrealizowanie projektu przeprowadzenia rurociągów po ulicach.

Praca w dalszym ciągu nie ustaje. Odrowążanie ambitnie dążąc do podniesienia wsi we wszystkich kierunkach, zakładają obecnie jedną z nielicznych w Polsce spółdzielnię zdrowia, angażując do niej lekarza, akuszerkę i dentystę, a z wiosną 1938 r. przystępują do urządzenia własnej apteki, do budowy łaźni, pralni oraz dużej sali teatralnej, przeznaczając dotychczasową, już za małą, w domie ludowym, na kinoteatr ludowy.

Równocześnie konsolidują się i coraz większą prężność wykazują związki i organizacje społeczne jak straż pożarna., Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Młoda Wieś i kółko rolnicze.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Żydowska Scena Narodowa

„SĄD"

Sztuka w 3 aktach, Sulamity Batdori, przekład A. Cajtlina, reżyseria Lindtberga.

I.

Napisała tę sztukę palestyńska młodzież chaluców. A gdy się do nas uśmiecha oczyma młodości, milkną w nas wszelkie zastrzeżenia. My znamy entuzjazm jako postulat naszej tęsknoty, a tam jest chlebem codziennym. My dźwigamy na sobie ciężar problemów, a tam życie zaczyna się poza gra nicami problemów. Nam tu w uszach brzmi twarde „owszem", a tam wśród gradu kul buduje się nowe życie. Tam w Palestynie problemem jest — czy dana kwuca potrafi dowiercić się wody, tam po nocy spędzonej na straży, rano sadzi się drzewa pomarańczowe, bo każde drzewo drogie jest sercu jak dziecko. Litują się nad każdym drzewkiem zniszczonym, bo jest to istota bezbronna, któ ra tkwi głęboko korzeniami w ziemi i bronić się nie może nawet ucieczką. W tej miłości do drzewa tkwi coś głęboko wzruszającego. Naród, skazany na tułaczkę, odkrył na nowo ziemię i zrósł się wszystkimi fibrami swej duszy z tą ziemią, a rzekomo osiadły Arab z bezprzykładnym okrucieństwem niszczy przede wszystkim drzewa. By uratować przed zagładą gaj pomarańczowy, wybiegł z okopów chaluc Chaim z karabinem w jednym ręku i z mokrą szmatą w drugm. A za nim wyleciał żołnierz angielski, którego z Żydem złączyła właśnie ta miłość do drzewa. Obaj ponieśli śmierć z rąk Araba, który ginie również z ich ręki.

Czy ci trzej polegli ludzie są mordercami?

II.

Oto pytanie, które roztrząsa przed trybunałem naszego sumienia młoda autorka. Napisała swą sztukę, by nam pokazać rzeczywistość palestyńską Jest to rzeczywistość, którą nazwać możemy odpatetyzowanym patosem. Jest to patos sztuczny, świąteczny, koturnowy, konwencjonalny, a jest to patos golusowy. Z rzeczywistości palestyńskiej — wyrasta patos — bez patosu, patos szczery, bezpośredni, bez pióropuszów i purpury, przemawiający do nas mową prostą, przywdziany w strój chaluców, objawiający się w życiu wypełnionym po brzegi pracą. Pracą i czuwaniem, by pracy tej nie zniszczyły ręce zbrodnicze, pracą, która jest błogosławieństwem nie tylko dla Żydów, lecz i dla biednej ludności arabskiej, która żyła jak stado robocze w niewoli wielmożów arabskich. Myśmy o tym wszystkim wiedzieli z prasy, ale bezpośrednio z tym stykamy się, przeżywamy to niejako wizualnie dzięki temu, że chalucka Sulamita Batdori napisała sztukę, którą nazwała Sądem.

III.

Nie — ci ludzie, którzy polegli owej nocy letniej roku 1936 na przedpolu kwucy, utrzymującej najlepsze stosunki z okolicznymi Arabami aż do momentu, kiedy niesumienna demagogia, operująca najnikczemniejszymi kłamstwami wykopała przepaść między Żydami a Arabami — nie byli mordercami. Arab, człek biedny i pracowity — wyzuty z mienia przez effendich uwierzył naprawdę że Żydzi podpalili meczet Omara w Jerozolimie i zabili kilkudziesięciu Arabów. Nie jest winien śmierci też i Anglik, który przyjechał do Pa lestyny, ponieważ w swej ojczyźnie angielskiej, nie mógł znaleźć pracy. A najmniej chyba morder cą był żydowski chaluc, który wysuszył bagna, usunął malarię i kraj pustynny przemienia w kraj nę płynącą mlekiem i miodem. Na razie szaleje tu nienawiść zasilana kanałami z Europy, ale mło dzież wszystkich trzech narodów walczących w Palestynie zrozumie, że powstaje tu w Erec dzieło wielkiej miłości, że urzeczywistnia się przed naszy mi oczyma misterium powrotu do ziemi narodu — wędrującego po świecie przez dwa tysiące lat, że ten powrót do ziemi narodu żydowskiego jest też błogosławieństwem dla Arabów. To nam właśnie chciała powiedzieć Sulamita Batdori.

IV.

Nie ulega wątpliwości, że ta sztuka jest jeszcze niedojrzała, że łata dziury często gęsto publicystyką, że nie daje nam ludzi żywych, lecz niejako postacie będące tylko symbolami. Zdajemy sobie z tego wszystkiego sprawę, a jednak opanować nie możemy głbokiego wzruszenia, bo uśmiecha się do nas ta sztuka oczyma młodości, która poświęca się i pracuje i dlatego rozwiązuje zagadnienia, które na pierwszy rzut oka wydają się nierozwiązalnymi. Ten aromat młodości działa na nas jak mocne wino i upaja nas swą wiarą. A dla nas Żydów go lusowych entuzjazm był tylko postulatem naszej tęsknoty, podczas gdy tam jest chlebem codziennym.

V.

Wystawił tę sztukę reżyser teatru zurychskiego Leopold Lindtberg, głośny reżyser niemieckich teatrów państwowych, nieogarniętych jeszcze szałem rasizmu. Można powiedzieć, że reżyser czuwał nad widowiskiem jak najtroskliwszy ojciec, że nie jako z cyrklem w ręku wymierzył każdą scenę. — Takiej precyzyjnej roboty reżyserskiej dawno już nie widzieliśmy w teatrze żydowskim. Lindtberg nadał widowisku charakter zespołowy, unikając wszelkiego efekciarstwa, wszelkiego wysuwania gwiazdorów na pierwszy plan. Na scenie rozlega ją się strzały, a jednak widowisko jest ściszone — dyskretne i pełne umiaru.

VI.

A gwiazdorów nie brak zespołowi Sceny Narodowej. Taki np. koryfeusz sceny żydowskiej jak Kuttner ma dwie małe scenki. Jakaż jednak rozpiętość talentu przemawia do nas z tych epizodów. W jednym jest twardym i cynicznym effendim, a w drugim jest tępawym dozorcą fabrycznym, w obu zaś epizodach nie ma ani cienia przejaskrawienia. Zwartą wyciosaną jak gdyby z jednej bryły postać ogłamuconego Araba daje nam „król aktorów żydowskich" Samberg, porywającą młodzieńczym entuzjazmem postać chaluca żydowskiego stwarza Buzgan. Największe trudności miał do przezwyciężenia p. Godik, który musiał zapomnieć o tym, że był przez tyle lat aktorem rewiowym. Wybrnął z tych trudności zwycięsko i ze szczerym przejęciem oddał nam przeżycia żołnierza angielskiego. P. Miriam Orleska musiała też przezwyciężyć wrodzony sobie liryzm dramatyczny, a udało jej się to w zupełności, bo stworzyła postać subtelnie zarysowaną i ekonomiczną w ekspresji. Przemiłą niespodzianką jest młody chłopak arabski, bajecznie zagrany przez młodziutkiego Latowa o dzielnie mu sekundowała pełna wdzięku pani Mel. Na tym właściwie moglibyśmy zakończyć recenzję, ale nie wolno nam przejść do porządku dziennego nad silną sylwetką kierownika kwucy zarysowaną przez p. Birnbauma, nad epizodycznymi postaciami chaluców odtworzonymi przez pp. Zaka i Kohna, nad doskonale zmontowanymi epizodami pp. Lembergera, Guttmana i innych. Duże siły i wyrazu miała w sobie pani Schiller jako nieszczęśliwa żona i matka arabska, a pełną umiaru postać matki angielskiej stworzyła p. Gottlieb.

Do sukcesu przyczyniają się w dużej mierze zwarte nie uciekające się do żadnych ozdóbek ornamentacyjnych a przemawiające do nas samą istotą treści ramy dekoracyjne projektowane przez p. Pronaszkę. Rozumie się, że te ramy dekoracyjne dostosowane zostały do wymiarów sceny krakowskiej. Kostiumy arabskie oraz wnętrze domu arabskiego zakupione zostały przez panią Klausner w Jerozolimie. Ilustracja muzyczna zmontowana została przez p. Rubina z autentycznych melodii arab skich i żydowsko-arabskich.

Można wysunąć wobec reżysera pewne zastrzeżenia, czy realizm jest odpowiednią drogą, by uzmysłowić nam „królestwo sprawiedliwości" i sąd nad tymi trzema ludźmi, którzy zabili, a jednak nie byli mordercami. Po dłuższym jednak dialogu z samym sobą dochodzę do przekonania, że reżyser i tę kwestię należycie rozwiązał. Wszelkie próby znalezienia wyrazu dla irracjonalnych stanów, zachodzących w naszym sumieniu nie drogą realizmu, miałyby posmak operowy. Najprostszą więc drogą był właśnie realizm, który znalazł swój wyraz w dystyngowanej i pełnej szlachetnego taktu postaci „ambasadora królestwa sprawiedliwości", stworzonej przez p. Landaua. Z dużym umiarem reprezentowali też publiczność w tym sądzie pan Mel i, p. Lemberger. *M. K.*

Komunikaty teatralne i koncertowe

— ŻYDOWSKA SCENA NARODOWA przyjęta została z największym uznaniem. Szczególne zainteresowanie wywołały wielobarwne, oryginalne dekoracje oraz orientalne kostiumy, pochodzące wszystkie ze Starego Miasta w Jerozolimie. Także i niewidziana jeszcze dotychczas forma sztuki, która odbywa się właściwie w trzech światach. — W rzeczywistości, w pozaziemskim sądzie i w świecie urojonym — wywarła wielkie wrażenie. Występy Żydowskiej Sceny Narodowej wywołały tak wielkie zainteresowanie, że nie tylko sala teatru jest przepełniona, ale urządzone zostają w tym tygodniu również wieczory dyskusyjne nad treścią i przyszłością teatru, w których udział weźmie również i p. Margot Klausner, współzałożycielka Żyd. Sceny Narodowej.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś jutro i w dni następne głośny utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu" w opracowaniu scenicznym autora, w premierowej obsadzie.

— WIECZÓR SYLWESTROWY W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Zespół artystów przygotował nielada niespodziankę dla bywalców teatru miejskiego, — będzie nią świetna krotochwila M. Hennequin'a pt. „On i jego sobowtór". Świetne powikłane sytuacje, beztroski humor, gwarantują pierwszorzędną zabawę. Początek przedstawienia o godz. 12 w nocy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Skłamałam" (Smosarska, Bodo).
APOLLO: „Królowa Przedmieścia" (Grossówna, Żabczyński, Sielański).
ATLANTIC: „Trafalgar" (Fredie Bartholomew) i „Nieznośna dziewczyna" (Danielle Darieux).
BAGATELA: „Szesnastolatka" (film niemiecki)
PROMIEŃ: „Władczyni puszczy". Na porankach „Romeo i Julia".
STELLA: „Jedna z tysiąca" (M. Eggert)
SZTUKA: „Buziaczek" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Książę i żebrak" (Erroi Flynn)
WANDA: „Dziewczęta z Nowolipek" (Barszczewska, Andrzejewska, Stępowski, Karbowski).

„AS" INSTYTUT LEKARSKO-KOSMETYCZNY pod kierown. Dr Amelsen Distlerowej w nowootwartym lokalu.
Kraków, ul. ŚW. JANA 3. I. p. Tel. 129-82
Oprócz indywidualnego pielęgnowania skóry według najnowszych metod kosmetyki lekarskiej stosuje: KĄPIELE JELITOWE (enterocleaner) kąpiele parafinowe, OKŁADY BOROWINOWE miejscowe zabiegi wyszczuplające. 7414k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

CHŁOPCA z branży kolonialnej przyjmę zaraz — Rothstein, B. Ciała 18. 5949g

DENTYSTA. Józef Bratt, Kraków, Starowiślna 22. (róg Dietla) przyjmie praktykanta.

FABRYKA wyrobów metalowych, artykułów gospodarstwa domowego poszukuje zdolnych zastępców odwiedzających prywatną klientelę. Możliwość zarobienia kilkuset złotych miesięcznie. Tylko pierwszorzędne siły zgłoszą się listownie pod „DOBRY ARTYKUŁ" do Administracji „Nowego Dziennika", Kraków. 7626k

KAWIARNIA pierwszorzędna w Katowicach poszukuje zdolnego, energicznego i reprezentatywnego fachowca-kierownika, władającego biegle językiem polskim i niemieckim. Kaucja wymagana. Oferty z fotografią i referencjami pod „Kierownik" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 7638k

Posad poszukują

SAMODZIELNA krawczyni szuka posady ewentualnie szyję po domach prywatnych. Kraków, XXII, Długossa 6. m. 2. 5905g

BUCHALTERIĘ zakłada, prowadzi, nadzoruje tanio pierwszorzędny bilansista. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dzienika" „Podatkowiec". 5869g

SAMODZIELNY księgowy — korespondent, fachowiec drzewny, pierwszorzędne świadectwa 12-letniej praktyki, obejmie odpowiednią samodzielną posadę, ewentualnie kierownictwo biura interesu. Kaucja. Adresować: „Odpowiedzialny", — Administracja „Nowego Dziennika". 5940g

KSIĘGOWOŚĆ prawidłową zakłada, prowadzi, nadzoruje, bilansuje tanio — rutynowany bilansista — telefon 118-85. 7606k

DŁUGOLETNI rutynowany **Buchalter-bilansista** pierwszorzędny PODATKOWIEC b. szef buchalterii duż. koncernu, zakłada, nadzoruje i prowadzi księgowość. Referencje b. poważne. Łask. zgłoszenia pod 100, Katowice, Księgarnia Wiener, Szopena 8. 7620k

PRZEPISUJĘ na maszynie: Voglówna, Związek Pracowników Umysłowych, WW. Świętych 3. I. p. Tel. 109-97. 5948g

KSIĘGI HANDLOWE wszystkich systemów zakłada tylko pierwszorzędny BILANSISTA. Nadzorowanie dwudziestopięć złotych. Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7629k

Interesy handlowe

POSZUKIWANY spólnik do wprowadzonego rentownego przedsiębiorstwa fabrycznego z kapitałem zł. 25.000. „Dochód 1.000 zł. — Administracja „Nowego Dziennika". 5953g

POSZUKUJĘ pożyczki 30.000 zł. jako I-sza hipoteka na dom wartości 300.000 zł. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod — „Kreditfähiger Kaufmann". 5935g

FABRYKA CZEKOLADY w Krakowie kompletnie urządzona zostanie wydzierżawiona względnie sprzedana. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Wprowadzona Marka". 5947g

NOWOŚĆ! opakowanie bakelitowe (trwała tuba z napełniaczem) umożliwiające bezkonkurencyjną sprzedaż kremów kosmetycznych. — Poszukuję finansisty-spólnika, sprzedam licencję. — „Tuba" do Administracji „Nowego Dziennika".

SPÓLNIK do istniejącej fabrykacji z kapitałem około 10.000 złotych poszukiwany. Zgłoszenia: „1. stycznia" Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 7639k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21.

Sprzedaż

SKLEP z pieczywem dobrze zaprowadzony, w śródmieściu do sprzedania. Informacje: Sebastiana 26. m. 14. 5954g

OKAZYJNIE urządzenie, lada z lodownią nadająca się na mleczarsko-spożywcze artykuły zaraz do sprzedania. Nadel, Starowiślna 22.

MASZYNY do pisania nowe. Wielki wybór maszyn walizkowych na warunkach dogodnych. „Maszynodom" Kraków, Zwierzyniecka 11. 7111g

PERFUMERIĘ ewentualnie samo urządzenie bardzo ładne sprzedam zaraz tanie „UNIKAT", Starowiślna 17. 7471k

KOSZULE narciarskie oraz wielki wybór pyjam ciepłych poleca najtaniej — Wytwórnia Affenkraut, — Stradom 15. 5937g

PIANINA SOMMERFELDA w kaukaskim orzechu i popularne nadeszły. Władysław BOLOŃSKI, Kraków, św. Anny 3. 7627k

FORTEPIAN Bösendorfera, pierwszorzędny, okazyjnie sprzedam. Szkolna 7/16. — (Podgórze) ganek. 7634k

Lokale

LOKAL sklepowy frontowy wielką wystawą, telefonem przy ul. Grodzkiej blisko Rynku Gł. zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Lusia" Administracja „Nowego Dziennika". 5936g

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Groble 19. m. 14. 5945g

LOKAL frontowy, wystawa, Sebastiana 5. do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia u dozorcy. 5958g

PIĘCIO lub ośmiopokojowe komfortowe mieszkanie, Kraków, Piłsudskiego 3. III. piętro (dawna Wolska) — wolne. Czynsz b. przystępny. — Wiadomość tamże m. 2. tel. 115-07. 7615k

ŚRÓDMIEŚCIE Poselska 9. dwa pokoje kuchnia, komfort do wynajęcia. 5172g

LOKAL duży sklepowy w ruchliwej okolicy zaraz poszukiwany. Zgłoszenia: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25. pod „Nr. 397". 7637k

POKOJU umeblowanego z używalnością kuchni z obsługą, wygodami przy porządnej rodzinie poszukuje pani z 10-cio letnią córeczką. Zgłoszenia do 12-tej pp. tel. 138-16.

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 7417k

POKÓJ umeblowany, komfort, centralne ogrzewanie, łazienka — wolny. Telefon 101-93. 7633k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA WW. Świętych 3. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 6249k

MEBLE chromowane po cenach fabrycznych. Zygmunt Grünberg, Dunajewskiego 6.

ŁYŻWY ostrzy aparatem z kanadyjskim rowkiem. Szlifiernia. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 7614k

POŃCZOCHY elastyczne „ACADEMIC" i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. Dla abonentów rabat. 5670k

Zdrojowiska

RABKA. — Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" w willi „GRANIT", pod zarządem Hochmanów, Drowej Strasserowej, uprasza się o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 7231k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „ROKITNA", — bieżąca ciepła woda w pokojach, kuchnia rytualna, telefon 126. Geldzähler.

RABKA „PALACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat Künstlicha — „Uciecha" po gruntownym remoncie już otwarty. Kuchnia ściśle rytualna. Telefon 195. 7485k

ZAKOPANE — Nowowybudowany luksusowy pensjonat „KAPRYS", Droga do Białego, Tel. 11.43 pod zarządem Heleny Silberfeld. Nowoczesny komfort. Apartamenty z łazienkami. Kuchnia wykwintna. 7248k

ZAKOPANE. Znany pensjonat „IRUSIA", Dolina Białego, Telefon 19-49. — Pięknie położony, wykwintna kuchnia rytualna. Zarząd: Bajtnerowa. 7424k

ZAKOPANE „LALKA" pensjonat dla dzieci i młodzieży, ul. Chałubińskiego. Telefon 10.51. Pokoje pełne komfortowe. Opieka pedagogiczno-wychowawcza. — HELENA BAUMGARTEN 6978k

ZAKOPANE! PENSJONAT dla MŁODZIEŻY i dzieci Drowej BLOCHOWEJ. — Opieka w willi „KAMPANULA" w Drodze do Białego otwarty. Słoneczne werandy, pokoje blisko terenu narciarskiego, kwalifikowane wychowawczynie, instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. TELEFON 15-57.

RABKA CAŁOROCZNY PENSJONAT **STORCHOWEJ** **„JEDYNACZKA"** Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. Instruktor narciarski w willi Uprasza się o rezerwowanie pokoi na styczeń i luty. — **WYKWINTNA KUCHNIA. - CENY NISKIE. - TEL. 273**

SALON Mód — śródmieście, kompletnie urządzony — do sprzedania. Zgłoszenia „Dobrze prosperujący" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7635k

AUTO marki Studebaker-President, 6-osobowe, 8-cylindrowe używane, około 40.000 klm. użytych w bardzo dobrym stanie korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Studebaker" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 7632k

3 POKOJE i kuchnia, pełny komfort, I. p. słoneczne, każdy pokój osobne wejście przy ul. Skawińskiej 23 od 1/I. do wynajęcia. Wiadomość: tel. 147-39.

POKÓJ z kuchnią, Kraków Rakowiecka 25, zremontowane. Czynsz z góry. 5956g

DWUOSOBOWY pokój komfortowy do wynajęcia 1. I. J. Sarego 14. m. 1. 5955g

PROFESORKA gimnazjum prywatnego przerobi przez ferie świąteczne kurs zadań maturalnych. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" „Matematyka". 5952g

UCZĘ stenografii polsko-niemieckiej najnowszym systemem. Zgłoszenia: Lola Eberstarkówna, Związek Zawod. Prac. Umysł. Sławkowska 6. I. p. między 7.30 a 8.30 wieczór. 7093k

Różne

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE P. DIAMANTA, Kraków, Grodzka 13. Tel. 131-12. ZAKŁADA I NADZORUJE KSIĘGI HANDLOWE. 7631k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

SMACZNE obiady rytualne z gęsiną i przystawką po zł. 1.10, Miodowa 13 II. p. oficyny drzwi 35. 5373g

MIESZKANIE nowoczesne urządzi wykwintnie — Zygmunt Grünberg, Kraków, Dnajewskiego 6. 7230k

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie. „Niklo-Chrom". Kraków, Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. Tel. 119-61. 7425k



Bo, co się widzi czarno na białem — — —

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji.
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.